

ILUSTROWANA GAZETA ŚLĄSKA

KATOLIK

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet,
Sp. z ogr. odp. Katowice.
Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp.
Katowice — Telefony: 308-78 i 304-26.

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 2, tylny dom I p.
Telefon do godz. 22-giej — nr 314-14.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Goduła,
Chorzów I.

Administracja:
Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p.
Telefon: 314-14.
Konto P. K. O.: Katowice 304.540.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament:
miesięcznie na pocztę lub u agenta
z odnośnieniem do domu
przyjmują: poczta (listowi), agenci,
kioski i Administracja.

1,50

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednolamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednolamowy (35 m/m) zł. 0,15.
Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tusty druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Rokowania polsko-litewskie w Augustowie

AUGUSTÓW. Wspólne pierwsze plenarne posiedzenie delegacji do rokowań polsko-litewskich rozpoczęło się w piątek o godz. 16-ej. Na posiedzeniu tym przewodniczący delegacji polskiej dyr. Gwiazdoski wygłosił następujące przemówienie:

„W imieniu delegacji polskiej mam zaszczyt serdecznie powitać delegację litewską i podziękować jej za przybycie do Augustowa. Sądzę, że przysłużymy się najlepiej interesom naszych państw, jeżeli ożywiemi najlepszą wolą niezwłocznie przystąpimy do konkretnej pracy nad praktycznym zrealizowaniem w terminie ustalonym przez oba rządy bezpośrednich komunikacji, wskazanych w notach wymienionych między obydwojema rządami.

Ze strony delegacji polskiej pragnę oświadczyć że przystępuje ona do rozmów z delegacją litewską ożywioną tą najlepszą wolą”.

Następnie przewodniczący delegacji polskiej zapropował aby w celu usprawnienia prac konferencji eksperci techniczni podzielili się na dwie sekcje: do spraw komunikacji kolejowej, drogowej i lotniczej, oraz do sprawy komunikacji telegraficznej, radiotelegraficznej, telefonicznej i pocztowej.

Przewodniczący delegacji litewskiej dyr. Tuskaniś wygłosił następujące przemówienie:

„Mam zaszczyt w imieniu komisji litewskiej podziękować panna przewodniczącemu komisji polskiej za serdeczne przyjęcie, które było szczególnie podkreślone od pierwszej chwili naszego spotkania, i za miłe słowa, wypowiedziane w tej sali obrad. Rząd nasz upoważnił nas do technicznego zadania ustanowienia i ustalenia bezpośredniej komunikacji dla przedstawicieli obu państw na zasadzie not, wymienionych między posłami pełnomocnymi litewskim i polskim w Tallinie dnia 19 marca 1938 r., a mianowicie komunikacji drogą lądową, drogą powietrzną, telegrafem, telefonem, drogą radiową i pocztową — to znaczy wypełnić zobowiązania, dane przez oba państwa.

Mam nadzieję, że rozpoczęta dziś nasza wspólna praca dla odnowienia bezpośredniej komunikacji posłuży szlachetnym dążeniom obu państw i z tej racji pozwolę sobie wierzyć, że ta praca naszych komisji będzie toczyła się pomyślnie. Ze

swej strony w imieniu komisji litewskiej szczerze życzę tej pomyślności”.

Na zakończenie przewodniczący delegacji litewskiej wyraził zgodę co do procedury prac obu sekcji.

Przewodniczący delegacji polskiej nawiązując do tych słów przewodniczącego delegacji litewskiej, w których mówił on, że obecna praca, zmierzająca do odnowienia bezpośredniej komunikacji „posłuży szlachetnym dążeniom obu państw”, podkreślił ze swej strony nadzie-

ję, że obecne rozmowy przyczynią się w interesie obu państw do znormalizowania stosunków komunikacyjnych pomiędzy nimi.

Za wspólną zgodą obrady toczą się w języku polskim i litewskim.

AUGUSTÓW. Obie komisje pracowały przez cały piątek do późnych godzin wieczornych i zebrały się jeszcze w sobotę w godzinach rannych. Na popołudnie przewidziane było posiedzenie plenarne obu delegacji dla przyjęcia wyników prac obu podkomisji.

Moskwa chce przeszkodzić porozumieniu Polska — Litwa

MOSKWA. Ostatnio odbyło się tu posiedzenie komitetu wykonawczego komunistycznej międzynarodówki. W posiedzeniu tym obok innych wziął również udział Litwinow.

Omawiano sprawę nawiązania stosunków polsko-litewskich oraz sytuację, jaka wytworzyła się z tym w państwach bałtyckich.

Ostatecznie polecono t. zw. sekretariatowi bałtyckiemu, obejmującemu litewską,

litewską, estońską, fińską i polską sekcję kominternu, opracować dla komunistów w tych krajach instrukcje, mające na celu utrudnienie wszelkimi środkami szybką normalizację stosunków między Polską i Litwą.

Komuniści litewscy otrzymali dodatkową instrukcję, zalecającą im popieranie litewskich szowinistów w ich wrogich nastrojach wobec Polski, a to w tym celu, ażeby utrudnić pracę rządowi kowieńskiemu.

Wielkie trzęsienie ziemi sygnalizują aparaty sejsmograficzne

WARSZAWA. (tel. wł.) Szereg stacji sejsmograficznych w Europie zanotowały trzęsienie ziemi o bardzo wielkim natężeniu. Narazie jednak nie ustalono, gdzie to trzęsienie ziemi zaszło. Sądząc z faktu, że w niektórych stacjach igielki notujące trzęsienie wypadły z aparatów można się domyślać, że trzęsienie ziemi miało siłę bardzo wielką. Jeśli więc trzęsienie dotyczyło stałego lądu którejś części świata należy liczyć się z katastrofalnymi zniszczeniami i uszkodzonymi.

Lit w Warszawie złoty w Kownie

WARSZAWA. (tel. wł.) Wobec normalizacji stosunków polsko-litewskich w najbliższych dniach uregulowane zostaną sprawy rotowane dewizy litewskiej w Polsce i polskiej na Litwie. W najbliższych dniach lit znajdzie się na cedułach wszystkich wielkociennych w Polsce, a giełda kowieńska iak i Państwowy Bank Litewski reestrować będą kursy złotego i polskich obligacji.

Komunikacja motorowa

KRÓLEWIEC. W najbliższych dniach zostanie otwarta komunikacja motorowa pomiędzy Kownem i Kłajpedą. Dotychczas pociąg osobowy przebywał te przestrzeń w 9 godzin. Obecnie zaś pociągi motorowe przebywać ją będą w 4 godzinach. Narazie kursować będą dwie pary pociągów.

Koła parlamentarne OZN. u Marsz. Śmigłego-Rydza

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 16 odbyło się w gmachu sejmu posiedzenie parlamentarnego koła OZN. Na posiedzeniu przewodniczący senator Dabkowski złożył sprawozdanie z wizyty delegacji Koła u Marszałka Śmigłego Rydza w ubiegłym tygodniu z okazji sprawy litewskiej. Senator Dabkowski przypomniał słowa Marszałka Śmigłego Rydza, wypowiedziane do delegacji: „Jak długo będę mógł być czynny i jak długo będę miał możność pracy, celem tej mojej czynności i pracy będzie to, by

Polska zawsze z każdej sytuacji mogła wyjść zwyciężona w swojej potędze i powadze”.

Senator Dabkowski stwierdził, iż w tych historycznych dniach, w których żywa i jednolita reakcja całego społeczeństwa stała się poważnym atutem w rękach rządu, ułatwiającym mu akcje OZN, stał w pierwszych szeregach Senator Dabkowski stwierdza, iż można zaliczyć na do bro Obozu, że znalazł się w awangardzie tej akcji.

Na zakończenie senator Dabkowski przypo-

mina zadania, jakie Marszałek Śmigły Rydz zakreślił Obozowi, a to: „Usunąć z serc polskich drobne nacięgi i przyzwyczajenia, a nawet sentymenty. Wyrobić w nich miejsce dla wielkiej i potężnej miłości Polskiej. Uczynić się odróżniać rzeczy mało ważne od rzeczy istotnych”.

Po posiedzeniu wszyscy członkowie parlamentarnego koła OZN udali się do Yachtklubu na przyjęcie, zorganizowane przez Marszałka Śmigłego Rydza.

*

WARSZAWA. Dnia 26-go bm. o godz. 17 w salonach oficerskiego Yacht-klubu pan Marszałek Edward Śmigły Rydz podejmował lampką wina koło parlamentarne O. Z. N.

Przybyli senatorowie i posłowie w liczbie stu kilkudziesięciu z przydykują koła na czele. Obecni byli członkowie rządu, pan prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj Składkowski oraz minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki.

Pan marszałek Śmigły Rydz wypowiedział do zebranych dłuższe przemówienie:

„Walka w Chinach dopiero się rozpoczęła”

TOKIO. Odracając sesję parlamentarną, książę Konoye złożył parlamentowi podziękowanie za uchwalenie 86 ustaw, które rząd przedłożył w związku z zatarciem zbrojnym w Chinach. Premier zauważył przy tym, że w niektórych kołach ludzą się, iż zagadnienie chińskie jest już zlikwidowane. W rzeczywistości zaś — mówił premier — walka się dopiero rozpoczęła. Rząd pragnie współpracować z całym narodem dla osiągnięcia celów tej świętej wojny.

Niewstrzymany marsz na Barcelonę!

SALAMANKA. Główna kwatera powstańcza komunikuje: na froncie aragońskim wojska nasze posuwają się dalej. Oddziały działające na prawym skrzydle, zajęły miejscowość Santa Barbara, szczyty Tardera, Castellar, Jaganta i kilka sąsiednich wzgórz. Kolumny, działające na odcinku Los Monegros posunęły się w głąb o 32 kilometry i zajęły Valfarta, Penalba i Gandasnos. Inna kolumna przekroczyła rzekę Guadalupe na południowy wschód od Caspe i zajęła trzy pobliskie wzgórza. W rejonie tym wzięto do niewoli 300 żołnierzy nieprzyjacielskich. Na odcinku na pół-

noc od Los Monegros zajęliśmy 12 wiosek i łańcuch sąsiednich wzgórz. Straże przednie posunęły się o 3 km poza Alcubierre. Wojska, działające na lewym skrzydle, zajęły 22 wioski i dotarły do miejscowości Labata, Casbas de Hunesca, Angues, Bespen, Antillon i Pertusa. W pobliżu Pertusa przekroczyliśmy rzekę Alcanadre. W stoczonych tam walkach wzięto zgorą 800 jeńców.

*

BURGOS. Korespondent Agencji Havasa donosi, że wojska powstańcze zajęły na froncie aragońskim miejscowość Candanos i po-

suwają się szybko naprzód. Popołudniu straż przednie zajęły wzgórze El Pedroso i znajdują się w odległości 10 km od miejscowości Traga (prowincja Huesca) oraz 5 km od linii umocnień położonych na zachód od rzeki Cinca.

Na odcinku Tage wojska rządowe wyczuja się na całej linii.

*

SARAGOSSA. Wojska powstańcze przeprowadzają dalej ofensywę na wszystkich odcinkach frontu aragońskiego. Obecnie są one oddalone tylko o 30 km od m. Lerida.

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek
28
marca

Dziś: Sykstusa pap.
Jutro: Cyryla.
Wsch. st.: 5.12.
Zach. st.: 17.48.

Pogoda na poniedziałek

W dalszym ciągu pogoda chłodna o zachmurzeniu zmiennym stopniowo malejącym, lecz jeszcze z przelotnymi opadami. Nocą przymrozki, dnem temperatura około 5 st. Podstawa chmur niskich od 300 m. wiatry z kierunków zachodnich, dołże umiarkowane, górne do 45 km. godz. z porywami. Widzialność dobra.

KURS RATOWNICZO-SANITARNY DLA KOBIET.

(—) Polski Czerwony Krzyż Koło Kochłowice, urządził w miesiącu kwietniu kurs ratowniczo-sanitarny dla kobiet i mężczyzn we wieku od lat 16. Początek kursu odbędzie się w sobotę 2 kwietnia r. o godz. 18 w lokalu PCK. (w strażnicy). Wykłady z zakresu anatomii, fizjologii, I-szej pomocy i obrony przeciwgazowej prowadzić będą siły fachowe. Zgłoszenia przyjmują: Sekretarz — Aleks. Paweł, Kochłowice, Pilsudskiego 10, skarbniczka: Kęsłowska Emilia, położna, Kochłowice, Andrzejka 2, kmdt. drużyn: Fryc Piotr, Kochłowice, Kamieniowa 43.

UWAGA MATURZYŚCI!

(—) Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach organizuje 8-miesięczny kurs telegraficzny. Kandydaci muszą posiadać ukończoną średnią szkołę techniczną lub maturę. Kurs jest bezpłatny. Absolwenci, którzy z pomyślnym wynikiem zdadzą egzamin końcowy oraz wykazają uzdolnienie praktyczne, będą przyjęci do pracy w przedsiębiorstwie państwowym. Polska Poczta, Telegraf i Telefon w dziale urzędów telef. telegr. Podania wraz z dokładnym życiorysem i odpisami dokumentów, należy składać do Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach ul. Słowackiego 11 lub też w najbliższym urzędzie poczty-telekom. w terminie do dnia 5 kwietnia 1938 roku.

WAŻNE DLA PAŃ DOMU.

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Ostkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarskich. Cena obniżona 30 groszy. Książeczka jest nieocenioną pomocą w najbliższym okresie świątecznym dać mnóstwo przepisów na pieczywo itp.

Baczność Podoficerowie Rezerwy R. P. Kół Wielkich Katowic i sympatycy

(—) Z dniem 2 marca r. rozpoczęło się strzelanie konkursowe dla członków Og. Związku Podoficerów Rezerwy i ich sympatyków o cenne nagrody, a m. in. o aparat radiowy wartości 250 zł. Strzelnica otwarta jest codziennie od godz. 18 do 1 w nocy w lokalu p. Długajczyka, Katowice, plac Miarki. A więc od dziś stajemy do zawodów o palmę pierwszeństwa.

Świętochłowice

WALKA Z CHOROBIAMI W POWIECIE

(S) W powiecie świętochłowickim istnieje doskonale wyposażony i przystosowany do nowoczesnych wymogów leczniczych ośrodek zdrowia: w Lipinach. W Hajdukach, Piekarach Śl. i Rudzie, które obsługują przeszło 200.000 ludności. Ośrodki te obejmują przychodnię przeciwgruźliczą, przeciwniętliczą, przeciwnerwiczną oraz opiekę nad matką i dzieckiem. Do ciekawych obiektów należy zwłaszcza powiatowy ośrodek zdrowia w Lipinach, mieszczący się w nowoczesnym, nowym budynku dający oparcie i pomoc innym ośrodkom powiatu oraz nowootwarty ośrodek zdrowia w Rudzie. Niezależnie od tych ośrodków zdrowia posiada niemal każda gmina powiatu świętochłowickiego stację opieki nad matką i dzieckiem. Ośrodki te znajdują się pod stałym nadzorem lekarza powiatowego i prowadzone są przez lekarzy i wykwalifikowane pielęgniarki. W najbliższym czasie projektuje się budowę nowego ośrodka zdrowia w Nowym Bytomiu, przebudowę ośrodka zdrowia w Piekarach Śl., założenie kuchni mlecznych w W. Hajdukach i Lipinach Śl. oraz rozszerzenie już istniejących.

CHŁOPIEC POD KOŁAMI AUTOBUSU.

(S) 25 bm. w Rudzie Śl. na ul. 3 Maja najechał autobus na 5-letniego chłopca Stefana Deptę, który przebiegając jezdnią poślizgnął się i wpadł pod koła. Chłopiec doznał kontuzji głowy.

WYKOLEJENIE SIĘ TRAMWAJU W ŚWIĘTOCHŁOWICACH.

(S) W dniu wczorajszym na ul. Bytomskiej uległ wykolejeniu tramwaj nr 330. Tramwaj z przyczyn dotychczas nie ustalonych wyskoczył z szyn i przejechał kilka metrów po jezdni. Ofiar w ludziach nie było.

Pszczyna

O PARCELACJE DWORU W PANIOWACH

(P) Ostatnio odbyło się w Paniowach zebranie Kola Zw. Drobnych Dzierż. Rolnych przy udziale przeszło 100 osób. Referat organizacyjny wygłosił sekretarz pow. Związku D.

Niepoważne wybryki poborowych

Katowice, 27 marca.

W ostatnich dniach ulice miast i wsi zaroiły się licznymi grupami poborowych, którzy powołani zostali do odbycia służby wojskowej. Nie rzadko widzi się młodych ludzi, którzy pod wpływem nadużycia alkoholu w sposób nie zawsze kulturalny, demonstrują nadmiar swego temperamentu. Policja zwykła na tego rodzaju ekstrawagancje poborowych przytykać oczy i puszczać płazem różne ich wybryki, które w normalnych warunkach niewątpliwie mogłyby się niezbyt przyjemnie skończyć dla przyszłych żołnierzy.

W niektórych jednak wypadkach poborowi przekraczają dozwolone specjalną pobłażliwością dla nich — granice.

Donoszą nam na przykład o wypadku, który w żadnym razie nie powinien ująć bezkarnie. Dnia 24 bm. około godz. 20.15 na dworcu kolejowym w Imielinie doszło do gorszącej awantury, spowodowanej z kolejarzami przez poborowego Józefa Kabotę. Kabotowi towarzyszyło kilkadziesiąt przyjaciół, którzy koniecznie usiłowali przedostać się z nim razem na peron. Obecni przy zajściu policjanci zmuszeni byli uspokoić podchmielonych awanturników, a Kabotę samego, który znieważał czynnie policjantów, musiano przytrzymać w osobno ubikacji do czasu nadejścia pociągu, którym następnie odjechał do swego miejsca powołania.

Kabot znany jest w miejscowości jako awanturnik i członek „Volksbundu”.

Nie mniej drastyczny wypadek zaszedł tego samego dnia na dworcu kolejowym w Podlesiu. Do pociągu odjeżdżającego o godz. 17 przybyła większa grupa poborowych w towarzystwie swych przyjaciół i rodziny, przy czym poborowych wieziono na taczkach. (Tak widocznie jest zwyczaj w Zarzeczu i okolicy, że poborowych odprowadza się, wioząc ich na taczkach).

Po przybyciu na dworzec, jeden z poborowych nazwiskiem Feliks Długajczyk z Zarzecza, mając na pieńku z naczelnikiem stacji Webstem za jakieś tam doniesienie — uderzył go kilkakrotnie w twarz. Awanturnik nie oszczędził też obecnych przy zajściu dyżurnego ruchu Jana Wiechułę i kolejarza Rojka, na których Długajczyk wraz z towarzyszącymi rzucił się i począł ich okładać pięściami po twarzy. W czasie bijatyki Wiechuła został kopnięty w nogę tak silnie, że przez kilka dni nie będzie mógł pełnić służby. Awanturze i innym wybrykom położył dopiero kres wjazd pociągu, którym poborowi odjechali. Policja przeprowadza dochodzenia, po ukończeniu których winni zajścia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Po przybyciu na dworzec, jeden z poborowych nazwiskiem Feliks Długajczyk z Zarzecza, mając na pieńku z naczelnikiem stacji Webstem za jakieś tam doniesienie — uderzył go kilkakrotnie w twarz. Awanturnik nie oszczędził też obecnych przy zajściu dyżurnego ruchu Jana Wiechułę i kolejarza Rojka, na których Długajczyk wraz z towarzyszącymi rzucił się i począł ich okładać pięściami po twarzy. W czasie bijatyki Wiechuła został kopnięty w nogę tak silnie, że przez kilka dni nie będzie mógł pełnić służby. Awanturze i innym wybrykom położył dopiero kres wjazd pociągu, którym poborowi odjechali. Policja przeprowadza dochodzenia, po ukończeniu których winni zajścia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Tydzień zbiórki na budowę Katedry Śląskiej

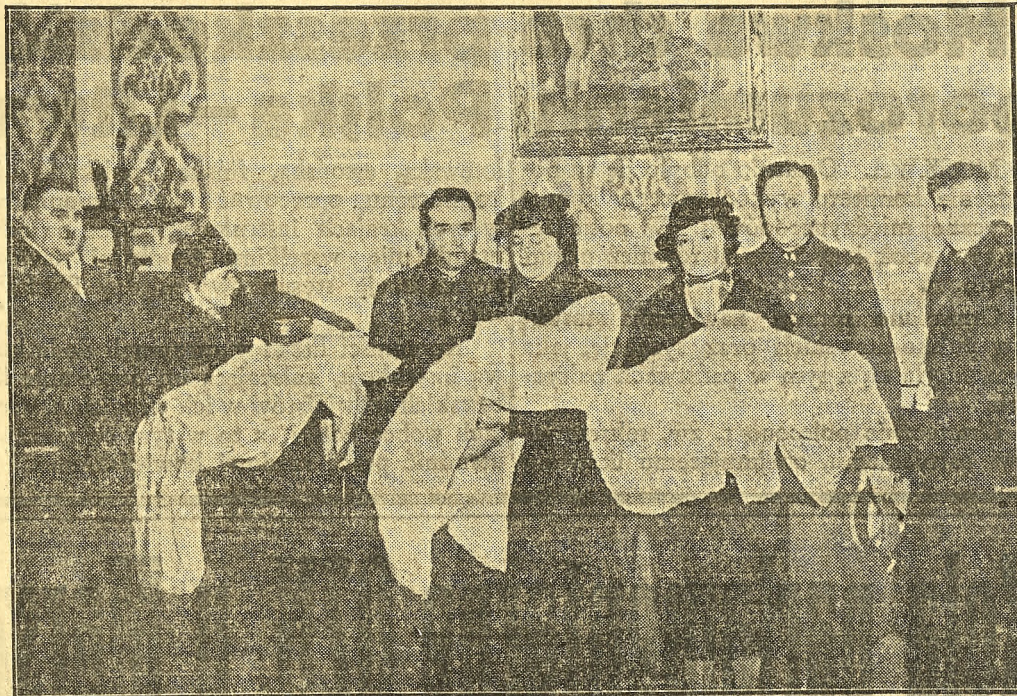
Nowa parafia powstanie w Katowicach

W związku z zapowiedzianym tygodniem zbiórki na budowę katedry śląskiej, który trwał będzie od 18 do 24 kwietnia br., odbyła się w ubiegły piątek konferencja, poświęcona temu zagadnieniu. Zebranie zaszczycił swą obecnością J. E. ks. bisk. sufragan Bieniek, ponadto przybyli przedstawiciele organizacji kościelnych, społecznych i prasy. Po zagajeniu konferencji przez p. Spaltensteina zapoznaliśmy zebranych z dotychczasowymi osiągnięciami w zakresie budowy katedry ks. prałat Szramkę w dłuższym referacie, popartym cyframi.

Od paru lat akcja zbiórkowa na rzecz nowobudowanej się katedry w Katowicach nie była prowadzona na szerszą skalę, ograniczając się jedynie do stałych dotacji i dobrowolnych ofiar. Organizatorzy tygodnia zbiórki

na budowę katedry postanowili akcję tę przeprowadzić w szerszych niż dotychczas rozmiarach, wierząc, że nie zawiodą się na ofiarności katolickiego społeczeństwa na Śląsku.

Jak się dowiadujemy, częściowo katedra zostanie oddana do użytku 5 czerwca br. tj. w 11 rocznicę od czasu rozpoczęcia budowy świątyni. Tymczasowo nabożeństwa odbywać się będą w znajdującym się już pod dachem prezbiterium świątyni. Równocześnie z oddaniem świątyni do użytku wiernych, utworzona zostanie samodzielna parafia, która zasięgiem swej działalności obejmie znaczną część południowej dzielnicy Katowic. W związku z utworzeniem nowej parafii czynione są już przygotowania do rozgraniczenia obecnych parafii Najśw. Panny Marii i św. Piotra i Pawła.



Wczoraj w kościele św. Michała w Mokotowie odbył się chrzest „wojskowych” trojaczków. Dzieci otrzymały imiona: Jan, Maciej; Tadeusz, Bolesław; Irena, Juliana. Na zdjęciu od lewej, chrzestni: p. Jan Szrade, dyr. naczelny f. Kosmos-Radio, p. Korowska, ppłk. Lammers, p. Szrade, mjr Kurdziński (w imieniu min. gen. Kasprzyckiego) p. Bauman. Ostatni stoi ojciec Bol. Skurzyński.

W 15 rocznicę zgonu „Wernyhory Śląskiego”

Z okazji 15 rocznicy śmierci ś. p. Wawrzyńca Hajdy, poety ludowego, zwanego Wernyhory Śląskim, odbyła się w Piekarach Śląskich, gdzie Hajda mieszkał i działał, podniosła uroczystość.

W godzinach rannych odbyło się nabożeństwo w kościele Matki Boskiej, odprawione przez ks. prałata Puchera przy udziale licznych rzesz ludności oraz przedstawicieli władz. Po nabożeństwie uformował się pochód, który udał się na cmentarz, gdzie przed pomnikiem ś. p. Hajdy złożył wieniec naczelnik gminy poseł Płonka.

O godz. 18 odbyła się akademія, którą zagał poseł Płonka, podkreślając zasługi ś. p. Wawrzyńca Hajdy około budzenia ducha na-

rodowego i krzepienia serc ludu śląskiego. Następnie chór uczniów miejscowej szkoły odśpiewał cały szereg utworów Hajdy.

W akademii uczestniczył starosta Szaliński, przedstawiciele społeczeństwa, Związku Powstańców Śląskich i innych organizacji społecznych i oświatowych.

Ś. p. Wawrzyńca Hajda w czasie zaborów był kilkakrotnie więziony przez władze niemieckie za pracę narodową śląską. W 30 roku życia podczas wypadku górniczego Hajda stracił wzrok i utworzył swoje zmuszony był dyktować znajomym osobom. Dożył on wyzwolenia Śląska i przyłączenia go do Polski. W roku 1922 powitał wkraczające na Śląsk wojsko polskie.

O OCHRONIE MIEJSC WYCIECZKOWYCH W PSZCZYŃSKIM

(P) W odległości 2 km od Pszczyny znajduje się piękne wzgórze wycieczkowe t. zw. Bazarantnia z restauracją, chętnie odwiedzana przez wycieczkowiczów, zwłaszcza że w pobliskich lasach zobaczyć można dużo ciekawych ptaków i zwierząt a szczególnie bażantów — Wzgórze to jest zaniedbane, a stosunki panujące w restauracji, odstraszały turystów. Obywateli wyrażała pod adresem Zarządu Przym. Ks. v. Pless jako właściciela tych obiektów prośbę by zmienił panujące tam stosunki i miejsce wycieczkowe z restauracją dostosował do ich przeznaczenia.

ZMIANY W URZĘDZIE SKARBOWYM

(P) W związku z utworzeniem Urzędu Skarbowego w Mikołowie a tym samym rozszerzeniem agendy Urzędu Skarbowego w Pszczynie, nastąpi szereg zmian personalnych: Dotychczasowy zastępca naczelnika pszczyńskiego urzędu skarbowego mjr Antoni Płonka został mianowany naczelnikiem Urzędu w Mikołowie. W jego miejsce powołany ma zostać mjr Ludwik Lubbecki rodowity pszczyńczyk. W myśl zarządzenia władz Urząd Skarbowy w Pszczynie ma z dniem 1 kwietnia zaprowadzić dla rejonu Mikołowa osobne księgi, zaś 15 kwietnia nastąpić ma translokacja do Mikołowa która jednakże ze względów technicznych prawdopodobnie się opóźni.

POŻAR ZNISZCZYŁ STODOLE

(P) W nocy na 26 marca powstał w zabudowaniach gospodarczych kolejarza Góry Franciszka w Pszczynie pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę i chlew. Pastwa pożaru padły zapasy słomy, siana i narzędzia rolnicze oraz dwa konie jedna krowa i kilkanaście sztuk drobiu. Powstała szkoda wynosi 2500 zł. Dzięki skutecznej akcji straży pożarnej z Pszczyny i Cwiklic zdołano uratować przed spaleniem dom mieszkalny. Przyczyną pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Rybnik

ŚPIEWACY POWIATU RACIBORSKIEGO W RYBNIKU.

(R) Na drugie święto wielkanocne zapowiadany został przyjazd wycieczki polskich kół śpiewaczych z powiatu raciborskiego. Śpiewacy wystąpią w Rybniku z własnym programem.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W RYBNIKU.

(R) W czwartek 31 godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w ratuszu posiedzenie rady miejskiej. Tematem obrad będzie między innymi uchwalenie dodatkowych kredytów na podwyższenie zarobków pracowników umysłowych i robotników Miejskich Zakładów Technicznych.

BACZNOŚĆ GÓRNICZY KOP. „IGNACY” I

W dniu 30 marca i 1 kwietnia odbędzie się wybory do rady zakładowej. Wszyscy górnicy, którym leży na sercu polepszenie bytu, głosują na listy Zjednoczonych Związków Zawodowych Nr 2. Jedynie nasza lista gwarantuje pełną obronę praw robotniczych. Wszystkie inne jak Kapuściński, Polka Praca itd. nie dają żadnej pewności i dlatego na nie robotnik nie powinien ani jednego głosu dać. Górnicy, do czynu! Pokażcie, że jesteście obywatelami uświadomionymi, że nie dopuście do władzy ludzi, którzy ani zielonego pojęcia o kopalni nie mają. Do czynu!

Tarnowskie Góry

WŁAMANIE NA TERENIE RADZION-KOWA

(T) W nocy na 24 bm. włamał się do składu kolonialnego Mateja Emila w Radzionkowie doład nieznanym sprawcą, skradł większą ilość towaru i wyrobów tytoniowych oraz 19. zł gotówka. Tej samej nocy i prawdopodobnie ten sam sprawca włamał się do świetlicy Zw. Strzeleckiego.

Lubliniec

ZAKOŃCZENIE WYKŁADÓW UNIW. POWSZ. W LUBLINCIE

(L) W poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 19 odbędzie się na sali Strzelniczej w Lublinie wykład o t.: „Drogi rozwoju miasta Lublina” o raz zakończenie wykładów.

Zjazd Harcerstwa Śląskiego w Katowicach

Do czego młodzież polska winna dążyć?

W Katowicach obradował w ubiegłą niedzielę walny zjazd okręgu śląskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Wielką aulę gimnazjum państwowego wypełnili delegaci i goście zaproszeni. Na zjazd przybyli również liczni przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, komunalnych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Obrady zagał przewodniczący mecenas M. Chmielewski, podkreślając w swym przemówieniu radosny objaw zespolenia całego narodu w sprawie litewskiej, który skupił się wokół Głowy Państwa i Wodza Naczelnego. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza podchwycy conym przez zebranych zakończył swe krótkie przemówienie przewodniczący p. Chmielewski.

Do prezydium zjazdu wybrano dyr. Surzyńskiego jako przewodniczącego i pp. Kantarówną i Wolnego, poczym długie przemówienie wygłosił witany serdecznie dowódca dywizji śląskiej p. plk. Sadowski; podkreślając m. in., że **obowiązkiem młodego pokolenia jest przede wszystkim utrwalenie i umocnienie potęgi Polski**. Chcielibyśmy — mówi plk. Sadowski — aby Polska była

POLSKA LUDZI WIELKICH I SILNYCH CHARAKTERÓW.

Polska kulturą swą musi promieniować na zewnątrz i przyciągać ku sobie inne narody. **Obronność państwa nie zależy tylko od ilości bagnetów, pocisków artyleryjskich i innego sprzętu bojowego, ale w niemińszym stopniu od serc jego obywateli i od ich tęczy. W tym kierunku winno pójść wychowanie naszej młodzieży, której**

STAŁE TRZEBA PRZYPOMINAĆ O KONIECZNOŚCI OBRONY GRANIC.

Należy młode pokolenie zwać serdecznymi więzami uczuć i zaufania do armii. Apelem do zespolenia całego narodu w wysiłku dla stworzenia potęgi Państwa zakończył plk. Sadowski przemówienie, nagrodzone burzliwymi oklaskami.

Nastąpił z kolei sprawozdania przewodniczącego mec. Chmielewskiego, skarbnika inż. Ciszewskiego, komendantki Chorągwi Harcererek mgr. Kretowej oraz komendanta Chorągwi Harcerzy dr Bielca. Sprawozdania wykazały bardzo poważne osiągnięcia okręgu śląskiego we wszystkich działach swej wszechstronnej działalności.

W czasie składania sprawozdań przybył Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego Pan Wojewoda dr Grażyński w towarzystwie P. Starosty dr Seidlera.

ZEBRANI ZGOTOWALI SWEMU PRZEWODNICZĄCEMU NIEZWYKŁE GORĄCĄ I DŁUGOTRWAŁĄ OWACJĘ.

Po odczytaniu szeregu wniosków, z których jeden domaga się budowy domu harcerskiego w Katowicach oraz udzieleniu absolutorium zjazdu uchwalili **preliminarz budżetowy na rok 1938-39, zamykający się sumą 38 tysięcy złotych.**

Niezwykle interesującą prelekcję na temat udziału harcerstwa w życiu publicznym wygłosił hm. Antoni Olbromski, sędzia sądu apelacyjnego. Mówca stwierdza, że

HARCERSTWO MUSI BRAĆ UDZIAŁ W ŻYCIU PUBLICZNYM W SKALI OGÓLNOPANSTWOWEJ.

Dziedziny tej pracy są bardzo rozległe. Harcerstwo okazać musi głębokie zainteresowanie dla problemów współczesnej Polski i musi się zapoznać z bieżąc. potrzebami Polski. Po stwierdzeniu, że Harcerstwo nie może wiązać się z żadną organizacją partyjną prelegent epowiada się natomiast za

SCALENIEM RUCHU MŁODYCH W POLSCE.

Dalej mówca wytycza zadania, jakie ciąży na organizacji harcerskiej, oświadczając, że młodzi powołani są do pracy wychowawczej, **starsi natomiast harcerze nie tylko mogą, ale powinni brać jaknajwyższy udział w życiu publicznym i politycznym po to, aby propagować na tych odcinkach życia zbiorowego idee, że**

INTERES PAŃSTWA NALEŻY STAWIAĆ PONAD PRYWATY I INTERES JEDNOSTEK CZY GRUP.

Harcerze winni przenikać we wszystkie działy życia, by krzewić tam dobre obyczaje. Harcerstwo winno stać się przez propagandę zdrowych i wzniosłych ideałów, wcielanych w życie organizacją z pewnego stopnia apostołską. Związek winien sprzecyzować szczegółowy program pracy i dążyć do jego realizacji. Niewątpliwym, mówi prelegent — że

PRZYJDZIE OKRES, KIEDY ŻYCIE PUBLICZNE OPRAĆ NA NASZYCH GRANICOWYCH ZASADACH

i będziemy tym czynnikiem, który współdziała w tworzeniu potęgi państwa polskiego.

Pan Wojewoda do Harcerzy

Wstępującego z kolei na podwyższenie Pana Wojewodę wita żywiołowa i długo niemilkąca owacja. Ten niebawmy i serdeczny entuzjazm zrywa się raz poraz w czasie przemówienia Pana Przewodniczącego Z. H. P.

Pan Wojewoda stwierdza na wstępie, że **Harcerstwo nie jest tylko systemem wychowawczym, ani organizacją istniejącą samą dla siebie, ale potężnym ruchem ideowym**. Najistotniejszym zadaniem Związku Harcerstwa jest

SŁUŻBA DLA OJCZYZNY

i życie naszej organizacji należy zwać najściślej z życiem Państwa. Nie możemy przesunąć się obok problemów, jakie stają przed Polską, ale musimy wpływać na nie i przybliżać się do ich rozwiązywania dla dobra Ojczyzny. Na współczesnych i przyszłych pokoleniach ciąży wielkie zadanie, wymagające olbrzymiego wysiłku i nakładu pracy. Nad Europą, a nawet nad całym światem widać powiewy idących burz i **tylko ci, którzy będą naprawdę silni zdołają oprzeć się tym nawałnicom**. Harcerstwo służyć swą dla Ojczyzny rozpatrywać musi pod kątem widzenia praktycznego. Polska jest państwem młodym, próbującym realizować tęsknotę za siłą i mocą. Jest rzeczą niesłychanie doniosłą, aby na terenie międzynarodowym **imię Polski otaczane było szacunkiem, aby społeczeństwo polskie i naród miał ambicję współdziału w ogólnym dobru kulturalnym**. Harcerstwo pod tym względem spełnia dobrze swoje zadanie, prezentując swój piękny dorobek i wartości narodowe w czasie licznych międzynarodowych zjazdów skautowych.

Dalszym zagadnieniem wielkiej wagi jest

ZAGADNIENIE ŚWIATOPOGLĄDU,

na którym chcemy tworzyć życie nowego pokolenia. Dla nas jest rzeczą bardzo ważną, abyśmy stworzyli samoistny własny światopogląd. **Nasz kierunek wychowawczy opieramy**

na zasadach chrześcijańskich i elementach na rodowo-państwowych, odrzucając idee materialistyczne. Jeżeli chodzi o to zagadnienie robota nasza nie może mieć żadnych odchyłań — stwierdza mówca.

Mówiąc o roli Harcerstwa w pracy dla Państwa — stwierdza Pan Wojewoda, że byłoby rzeczą smutną, gdyby organizacja pozwoliła się zepchnąć z platformy wielkich problemów. Chcemy odgrywać rolę twórczą — mówi Pan Wojewoda — i wielkie problemy o charakterze narodowym i państwowym nie mogą znaleźć się poza zakresem naszych zainteresowań.

Jeżeli chodzi o zagadnienie scalania naszego społeczeństwa, to do zagadnienia tego nie możemy zajmować biernej postawy. Przy rozpatrywaniu wszystkich tych zagadnień i potrzeb współczesnego życia muszą być one brane jako wytyczne całej działalności naszego Związku.

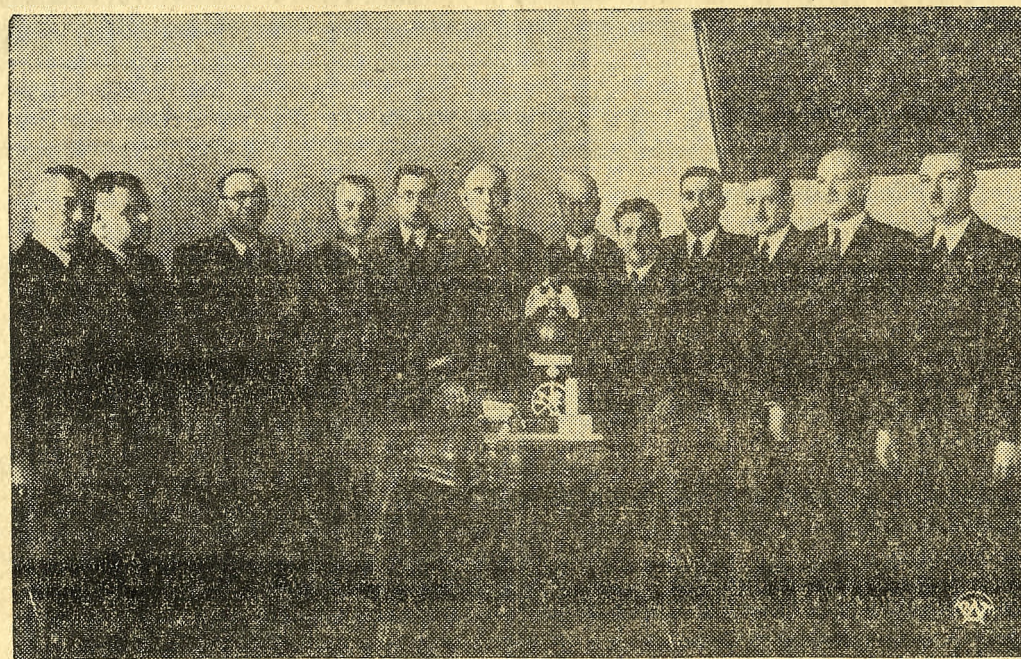
Pod koniec odwołując się do entuzjazmu młodych serc i wiary we własne siły Pan Wojewoda oświadcza, że po 25 latach działalności Związek nie zestarzał się i dbać musimy, by nie stracił nic ze swej młodości. Musimy zawsze być przy nurcie życia państwowego i narodowego.

Długoniemilkąca burza żywiołowych oklasków towarzyszyła ostatnim słowom Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego.

Po przerwie dokonano uzupełniających wyborów do władz organizacyjnych. Po uzupełnieniu zarządu przedstawia się on jak następuje: przewodniczący — mecenas Chmielewski, sekretarz — mgr. Sylwester, skarbnik — dyr. Ciszewski, członkowie — pp.: ks. Cynar, Kraszewska, dr Horawa, dr Różycki, dr Obierek, prof. Kret, nac. Przybyła, inż. Wacławek, plk. Duch, kurator Zawadzki, wicemarszałek dr Dąbrowski, Łowińska, Bielcowa, dyr. Rzymek, dyr. Porębski, dr Nechay.

Dotychczasowa komendantka Kretowa ustepiła ze swego stanowiska, następczynią zaś jej komisja harcererek wybrała harcm. Tworowską.

Nadmienić należy, że walny zjazd opuszczającej szeregi harcerskie p. Irmie Radowskiej wyraził w formie nad wyraz miłej i sympatycznej podziękę za jej dotychczasową działalność na terenie Harcerstwa.



Delegacja śląska Związku b. Ochotników Armii Polskiej wręczyła Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi na audiencji wykonany przez ochotników upominek, przedstawiający symbolicznie ujęte skarby śląskie.

Przemycali ludzi do Francji Zdemaskowane biuro fałszywych paszportów

Władze celne od dłuższego czasu prowadziły energiczne dochodzenia celem wykrycia szajki fałszerzy paszportów, za pomocą których szmuglowano ludzi z Polski do Francji. Większość reflektantów na fałszywe paszporty rekrutowała się z pośród warszawskich kupców żydowskich. Droga poufną otrzymały władze celne wiadomość, że szmuglowaniem osób, zaopatrzonych w fałszywane paszporty, trudni się Birn Ichel z Tarnowa. Na przejściach granicznych zaostrzono kontrolę, a przede wszystkim ściślej obserwacji poddano osobników o wyglądzie semickim.

Jak stwierdzono Birn Ichel przewiózł w listopadzie ub. roku do Francji przez punkt graniczny Zbąszyń 40 osób, zaopatrzonych w fałszywe paszporty. Pilna obserwacja na przejściach granicznych doprowadziła do ujęcia poszukiwanego Birna, który wracał z Francji po pomyślnym załatwieniu swej misji. W piątek 25 bm., w godzinach wieczor-

nych, przytrzymali celnicy na przejściu granicznym Bytom-dworzec żyda, który legitymował się paszportem wystawionym przez konsulat R. P. w Paryżu na nazwisko Birna. Na podstawie rysopisu i listów gończych ustalono, że przytrzymany jest poszukiwany przez władze polskie za masowy wymyt z Polski zagranicę osób zaopatrzonych w fałszywe paszporty. Odstawiono go do aresztu w Chorzowie dla dalszych dochodzeń, w toku których ustalono, że klientów Birna zaopatrywał w podrobione paszporty niejaki Londyński z Karszawy. Za fałszywe paszporty pobierał Londyński stosunkowo niską takse 12,50. Fałszerz otrzymał ostatnio od 40 osób, które Birn wymycił w listopadzie ub. roku do Francji, za sporządzenie paszportów 500 zł. Władze pracują nad likwidacją szajki Londyńskiego, który także niewątpliwie w najbliższych godzinach znajdzie się pod kluczem.

Do ciast wielkanocnych:

cukier Vanillin
olejki do pieczenia
proszek do pieczenia

"Bacikin"

d-ra **OTKERA**

Rosną kadry instruktorów harcerskich

Najbaczniejszą uwagę na terenie harcerstwa śląskiego zwraca się na wyszkolenie odpowiedniej liczby wychowawców harcerskich, którzyby świadomi celów, posiadając konieczną wiedzę i praktykę wychowawczą, kierowali z pełną odpowiedzialnością wychowaniem oddanej im pod opiekę młodzieży harcerskiej.

Dotąd dawał się odczuwać duży brak wykwalifikowanych instruktorów — wychowawców harcerskich w pracy harc. na Śląsku; jednak dzięki istnieniu Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej w Górkach Wielkich i przeprowadzonej obecnie intensywnej kampanii przez Komendę Chorągwi — szeregi instruktorów harcerskich tężeją.

Obecnie na Śląsku pracuje ponad 200 mianowanych (dyplomowanych) instruktorów harcerskich, a drugie tyle jest całkowicie przeszkolonych.

Jak polski górnik odkrył żyłę złotonośną

CHICAGO. W Miami Beach we Florydzie zmarł w 54-ym roku życia Tony Oakland (Antoni Oklenda), imigrant Polak z kresów wschodnich, który przez 27 lat był biednym robotnikiem w Chicago, aż uśmiechnął się do los, który zeń zrobił bogacza. W r. 1929 podczas depresji Oklenda stracił pracę i w poszukiwaniu za nią zawędrował aż do kanadyjskiej prowincji Ontario, gdzie przypadkiem natrafił na 100 mil na północ od Toronto na bogate złoża złotodajnego kwarcu. Oklenda sprytem i wyteżoną pracą zzbogacił się szybko i obecnie pozostawił majątek, oceniony na ponad milion dolarów. Oklenda dopiero w miarę zdobywania majątku nauczył się pisać i czytać.

Tutejsze pisma polskie zamieszczają wiadomości z jednym z proboszczów tutejszych, ks. Stefanem Bubaczem, który był przyjacielem Oklendy i odwiedzał go w jego wspaniałej willi w Oakville pod Toronto. Ks. Bubacz opowiada, że Oklenda posiadał kilka drogich samochodów, używał bryłek złota jako przycisków na biurku i utrzymywał liczną służbę. Cały majątek po zmarłym dziedziczył wdowa o 22 lata odeń młodsza, Polka, z którą ożenił się przed czterema laty, a która poprzednio pracowała w Chicago jako manicurzystka.

Przyplącił życiem nierozumny zakład

Prasa paryska donosi, że w wycieczkowej miejscowości Suresnes pod Paryżem wydarzył się wypadek, którego podłożem był nierozumny zakład. W jednej z gospód siedziało podchmieleone towarzystwo. W pewnym momencie uczyniono zakład, kto z obecnych potrafi pokonać jasko gotowane na twardo. Jako pierwszy podjął się tej „sztuki“ pewien Portugalczyk. Jasko jednak zostało mu w gardle i począł się dusić. Mimo natychmiastowej pomocy szpitalnej człowiek ten zmarł w straszliwych męczarniach.

Bandyci puścili wieś z dymem

MEKSYK W okolicy Jalisco napadli bandyci na wieś el Colomo spłądowali ją i puścili z dymem. Dziesięciu mieszkańców wsi znalazło śmierć w płomieniach, wielu innych zostało rannych.

Walery Łoziński

ZAKLETY DWÓR

14) (Ciąg dalszy)

— Fiufiu! — przerwał znowu Girgilewicz — czegoż on nie dokazywał już zamłodu! Cuda wyrabiał, taj tylko.

— Jak tylko umarł starosta, staroscina z panem Zygmuntem przenieśli się do Orkizowa, a staroscice Mikołaj objął klucz żwirowski na siebie. Dawniej rządziła matka wszystkim w imieniu obłąkanego męża, teraz gorszy jeszcze warjat od zmarłego miał całe gospodarstwo pochwyć w swoje ręce. Jakież to popłoch ogarnął wszystkich na samą tę wiadomość!

— Przyznam się, — poderwał Girgilewicz — że ja sam wahałem się, czy natychmiast dziękować za służbę, czy próbować szczęścia pod warjatem.

— Od czegoż zaczął nowy dziedzic? — zapytał Katyliną coraz więcej rozczekawiony.

— Od największych warjacji, jak drugi Kaniowski (starosta Mikołaj Potocki, znany awanturnik). Najpierw spalił jednej nocy ośm wsi swego klucza.

— Co, spalił?! — zawołał pan Damazy i porwał się z sofki.

— Nie podobala mu się budowa, taj tylko — rzekł krótko Girgilewicz.

— Zwołał wszystkie ośm gromad naraz i rzekł im: Do jutra macie wypróżnić wasze chaty, stodoły, obory, bo was podpała na wszystkie cztery rogi. Chłopi potruchleli, cichaczem ułożyli prośbę do cyrkułu, ale tymczasem wypróżnili obejścia jak zamiótl. Na drugi dzień krwawa luna zawisła nad okolicą, wszystkie ośm wsi spłonęły do szcetu. Staroscice wtedy szesnaście gromad spędziły w jedno miejsce i tuż pruskim murem odbudowywać w symetrycznym porządku sioła zgorzałe. Nowe chaty musiały iść w dwóch rzędach wzdłuż gościńca, jedna o pięć sążni od drugiej. I nim komisja zjechała z cyrkułu, stały już wszystkie wsie odbudowane, a pan staroscice nad nową przemysliwał warjacja.

— Niezły początek! — mruknął nieznamy.

— Ale któżby tam zliczył i spamiętał wszystkie jego dalsze warjacje i dziwactwa — kontynuował mandatariusz. — Jak sobie co ubrał, musiał się stać, choćby ziemia miała wypaść z swej osady. Żadna potęga ziemską nie była w stanie przelamać jego żelaznego uporu, nieugiętej zaciętości w najdrobniejszym postanowieniu. — Czego się raz chwycił, nie odstąpił od tego, choćbyś go w drobne sztuki posiekał.

— A niechżeby kto z poddanych albo oficjalistów śmiał w czymkolwiek sprzeciwić się jego woli, niech Bóg broni, taj tylko! — wtrącił Girgilewicz.

— Dwóch owych nieodstępnych nigdy od jego boku opryszków pełniło obowiązki siepaków, a gdyby był Pana Boga rozkazał zdjąć z krzyża, pewnie by się ani zawahał żaden. Za łada przewinienie palnąć komu pięćdziesiąt kijów, było u niego ledwie nie igraszka.

— A jakże uchodziło to wszystko? — zapytał Katyliną.

— Inne to były jeszcze czasy, mości dobrodzieju, — westchnął żałośnie mandatariusz — a zresztą nikt nie śmiał pomysleć o skardze. Staroscice był zarówno mściwym i zawziętym, jak porwczym i gwałtownym, a każdy wiedział, że bez wahania gotówby narazić się na wszystko, nie zważając na żadne dalsze skutki i następności.

— A zresztą prawdę mówiąc — o zwał się Girgilewicz — chłopi się bali niestęchanie, ale go też lubili, jak mało którego dziedzica.

— Lubili? — zapytał Katyliną zdziwiony.

— Niezawodnie — potwierdzał pan sedzia — staroscice żądał, aby każdy

poddany ślepo poddawał się jego woli, w czujduch spełniał jego rozkazy, ale też zato jak nikt inny dbał o los każdego. Zapłacić podatki za całą gromadę, wyznaczyć kilkaset korcy zapomogi na przednowku, powrócić całą szkodę po gorzelcowi albo okradzionemu, było u niego czemś tak zwyczajnym i naturalnym, jak sto kijów palnąć za łada drobne uchybienie, za łada występki nie rozważny.

— Szczególniejszy człowiek! — mruknął nieznamy.

— Możesz sobie pan jednak wyobrazić tego wszystkiego, jak trudno było utrzymać się u niego w obowiązku — ciągnął dalej mandatariusz z pewnym rodzajem dumy — bo to mości dobrodzieju zarazem i katował i protegował chłopą, a potrzeba mu było zawsze dogodzić we wszystkim, ślepo usłuchać każdego zlecenia.

— A z bratem i macochą widywał się czasami? — zapytał Katyliną.

— Nigdy. Brat kilka razy robił pierwszy krok pojednawczy, ale wszystkie zabiegi rozbiły się o niezłomny upór, nieugiętą zawziętość staroscica. Pan Zygmunt przyjął tytuł hrabiego, bo mając w rodzie trzech wojewodów i pięciu kasztelanów, miał zupełne do tego prawo, staroscice ani sobie o tem mówić nie dał.

— Osobliwszy charakter — poszepnął znowu Katyliną.

— Jużto musi pan wiedzieć, że staroscice nie cierpiał Moskali jak rogatych diabłów, i gdzie mógł wyjawiać otwarcie swoją nienawiść. Niech tylko jaki poddany powrócił z wojska, a zaczął moskiewskie lub niemieckie słowa mieszać w swej mowie, to takich sto kijów

otrzymał na powitanie, że mu pewno wszystkie nieswojskie słowa od jednego wywietrzały razu.

— I to wszystko uchodziło? — zapytał jeszcze raz Katyliną.

— Musiało mości dobrodzieju — odparł mandatariusz z dumą — moja głowa a staroscica pieniądze zaradziły każdemu niebezpieczeństwu.

— Można się bezpiecznie spuścić na takich pomocników — poderwał aktuariusz z dowcipnym uśmiechem, chcąc konieczne jakimś komplementem podkadzić pryncypałowi.

Pan mandatariusz uśmiechnął się zadowolony.

— Jużto muszę sobie oddać tę sprawiedliwość — rzekł z znaczącym uśmiechem — że mogę spuścić się w każdym razie na moją mózgowicę. Nie chwalać się bynajmniej, mógłbym mości dobrodzieju zmierzyć się śmiało z najsławniejszym adwokatem.

— No, o tem potem, mój łaskawco dobrodzieju — przerwał Katyliną. — Naprzód skończ opowiadanie.

— Strasznieś pan widzę ciekawy — odparł mandatariusz trochę urażony. — Już mi niewiele pozostaje dodać. Pan staroscice gospodarował tym trybem lat trzydzieści, a przez ten czas nawykli już powoli do niego i chłopi i oficjaliści, i dziwactwa i warjacje jego przestały już dziwić okolicę. Częste z początku skargi do powiatu i kryminału urwały się z czasem zupełnie, bo, jak powiedziałem, moja głowa a pańskie dukaty umiały zaradzić wszystkiemu, i zgóry zapobiegały każdemu niebezpieczeństwu. Ale wtem niespodziewana zbliżała się katastrofa.

— Katastrofa?! — powtórzył Katyli-

na, i z ciekawości napół podniósł się z sofki.

Mandatariusz zamilkł na chwilę, jak gdyby większy efekt chciał przygotować dalszemu opowiadaniu.

— Sucham tedy... — naglił Katyliną.

Mandatariusz odchrząknął, musnął wąs i prawil dalej:

— Właśnie w tym czasie powrócił z wojska po wysłużonych latach Mykita Ołańczuk, zuchwalec pierwszego rzędu, a łotr na wielki kamień. Ten z wrodzonego sobie zuchwalstwa, nie chciał pogodzić się z zaprowadzonym u nas porządkiem rzeczy, i tuż judzić i buntować chłopów i zbierać podpisy na jakąś groźną suplikę, którą sam przyrzekał za nieść przed tron i złożyć w ręce samego cesarza. Zaimponował ogromnie chłopom i wielu dało się uwieść naprawdę i uległo ślepo wpływowi Ołańczuka. Lecz tuż zaraz doniosło się to do uszu dziedzica. I byłoz wtedy widzieć staroscica, jak srogim zakopiał gniewem. Kazał natychmiast przywołać do siebie Mykitę, ale ten nie tylko nie stanął na wezwanie, ale jeszcze z zuchwałymi dał się słyszeć pogroźkami. Rozszokowany do najwyższego posłał staroscice swych olbrzymich kozaków, ci i diabła na rękach przynieśli do niego, a w jednej chwili za kolumnier w powietrzu przystawili Ołańczuka do dworu. Ale Ołańczuk i wobec groźnego dziedzica nie spuścił bynajmniej z swego zuchwałego tonu.

— Ja nie takich już widział pamów! Służyłem w wojsku i nie boję się żadnego cywila — zawołał w żywe oczy staroscicowi. To zawiele było nawyktemu do ślepej uległości, nieograniczonego posłuszeństwa panu, przyskoczył sam do zuchwalca i pięścią uderzył go w twarz. Ale Mykita Ołańczuk był to łotr nad lotrami! Wyobraź sobie pan, porwał się na samego dziedzica! Nie zważając na obecnych kozaków, rzucił się z nienacką na nieprzygotowanego staroscica, i nim jeszcze kozaki mogli przyskoczyć w pomoc, porwał go za gardło i powalił na ziemię.

Tu przerwał na chwilę mandatariusz, jakby chciał zbadać, jak wielkie swym opowiadaniem sprawił wrażenie.

Katyliną śnać jakiejś innej spodziewał się katastrofy, bo widocznie niezupełnie był kontent z nowego toku opowiadania.

— Z tym wszystkim był to przecież jakiś chwyt, ten Mykita Ołańczuk! — odezwał się wreszcie, widząc, że mandatariusz urwał śród mowy.

— Łotr, nie chwyt — poprawił mandatariusz — diablo też źle wyszedł na swym zuchwalstwie. Jak go pochwylił obdwaj przytomni kozacy, to nimby dziesięć mógł zliczyć, dostał już sto kijów odlewanych i bez przytomności prawie leżał na ziemi. Ale wszystko to nie ostudziło jeszcze wściekłości staroscica, który prawie od zmysłów odchodził na pierwszym razie.

— Niech Pan Bóg broni, taj tylko! — mruknął Girgilewicz, który pobladł na samo wspomnienie tej chwili pamiętnej.

Mandatariusz kazał napół nieżywego odnieść do mnie do aresztu i groził codziennie dopóty powtarzać tę operację, dopóki medznik ducha nie wyzionie.

— I byłby pewno dotrzymał słowa — mruknął Girgilewicz.

— Niezawodnie — przyznawał mandatariusz — ale śnać sam Pan Bóg chciał oszczędzić na zbrodni. Gwałtowna irytacja tego dnia była za mocną nawet na jego żelazną naturę. Pod wieczór dostał silną gorączkę, a nazajutrz rozniemógł się naprawdę, że co tchu potrzeba było nosyłać po doktora. Kilka dni trwało niebezpieczeństwo życia. —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Śmiech to zdrowie

Nie obowiązują ja.

Kazik i Zosia pobrali się niedawno. Kazik ogląda swą marynarkę i stwierdza, że jeden z guzików łada chwila oberwie się.

— Trzeba go przyszyć, Zosiu — mówi do żony.

— To mnie wcale nie obowiązuje — odpowiada Zosia.

— Dlaczego?

— Bo on odrywał się, jeszcze przed naszym ślubem.

Najnowsza moda.

— Jak pan robi obecnie palta zimowe? — pyta klient krawca.

— Tylko za gotówkę.

Wspólna krew

Pewien Czech, czyta gazetę: „Wojska austriackie oddały Austrię bez strzału“.

Czech zamyśla się. Po chwili: — No i niech mi kto powie, czy w Austriakach nie płynie nasza krew?..

Piękne i praktyczne

Żona do męża, który właśnie wstał po grypce:

— Bardzo się cieszę, że kazałam wytapetować sypialnię na żółto. Teraz pasuje do twojej cery.

Filozof

— Wiesz, ja wierzę w wędrówkę dusz... Wiem, że byłem kiedyś osłem..

— Kiedy?

— No, wtedy, kiedy ci pożyczyłem 10 złotych.

Niesłuszne przysłowie

„Pociągi odchodzące z Wiednia do Polski, przepełnione są żydami“.

Historia się powtarza; tak, jak w średnich wiekach, znów żydostwo masami do Polski ucieka!

I nic mu nie staje dotąd na przeszkodzie, widać Polak niemadry jest nawet po szkodzie!

Szkoci

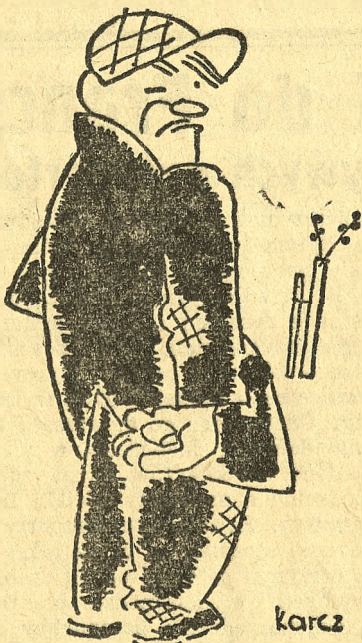
Mac Nab junior udał się ze swoją przyjaciółką do miasta. — Wracajcie z powrotem. Mac Nab senior mruczy:

— Wydałeś pewno, dużo pieniędzy!

— Nje strasznego, tylko trzy szylingi!

— No, jeszcze ujdzie — pociesza się Mac Nab senior.

— No tak, więcej ona nie miała przy sobie!



Z typów dzisiejszej Warszawy. „Zapalniczek niestemplowane, kamienie!...“ Strzeżcie się tych typów, odwiedzając Warszawę.

Polsko-angielskie rozmowy węglowe

Z początkiem przyszłego tygodnia odbędzie się w Brukseli konferencja między przedstawicielami Polskiego Przemysłu Węglowego i Przemysłu Węglowego Wielkiej Brytanii. Przedmiotem rozmów będą aktualne sprawy bieżące, związane z umową, jaka łączy oba te przemysły. Na konferencję tę wyjechali do Brukseli z ramienia Polskiego Przemysłu Węglowego panowie dyrektorzy Ciszewski, Dupanloup, Golde, Kramsztyk, Michel, Malplat, Olszewski, Korzon, Roze i Zdanowski.

Uparty pasażer na gape

W Grazu (Austria) przed tamt. sądem skazano niejakiego Józefa Prudzińskiego, który opuścił Polskę, aby udać się do Włoch. Podróż odbywał oczywiście na gapę. Na rozprawie okazało się, że już poraz trzeci go przylapano na terytorium Austrii i za każdym razem odstawiano go do granicy. Uparciuch jednak zawsze wracał. — Obecnie Prudzińskiego skazano na 2 tygodnie aresztu. Tłumaczy się on, że tyle książek nazywał się o Włoszech, iż chce kraj ten koniecznie zwiedzić, choć nie ma pieniędzy.

Fabryka padliny

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“, w Skarżysku-Kamiennej woj. kieleckiego, powstaje pierwsza fabryka przetworów padliny, z której wyrabiana będzie mączka jako pasza dla trzody chlewnej, drobiu i cieląt. Mączka ta zawierać będzie 45 proc. białka, 34 proc. tłuszczu. Zastosowanie tej mączki bardzo poważnie podniesie wydajność hodowli.

Całkowite zniesienie uboju rytualnego

WARSZAWA. Onegdaj późnym wieczorem uchwałił Sejm całkowite zniesienie uboju rytualnego. Uchwała zapadła po referacie posła Dudzińskiego i po gorącej dyskusji. Posłowie żydowscy usiłowali rozmaitymi argumentami wpłynąć na złagodzenie ustawy, jednak bez rezultatu.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki łącznie z poprawkami rządu, po czym przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego.

Ciekawostki

Profanacja kościoła.

W kościele parafialnym w Konopiskach pod Częstochową popełniono ohydłą profanację. Nieznany na razie sprawca kluczykiem, leżącym na ołtarzu, otworzył tabernakulum, wyjął kielich, rozsypał komunikanty po całym kościele, a następnie tabernakulum z powrotem zamknął i kładąc kluczyk na miejsce, zabrał jedynie puszkę na komunikanty.

Okropna śmierć kobiety w magli.

Przy ul. Targowej 14 w Warszawie przyszła do magla 42-letnia Maria Burde i przygotowawszy wałek z białyma, przechyliła się przez barierę ochronną Burde zaplatała włosy między małe magla, które pociągnęły kobietę i zmiążdżyły jej głowę. Burde poniosła śmierć na miejscu.

Bezbożnicy sprofanowali kościół

Nieznani sprawcy zakradli się w noc do kościoła garnizonowego w Inowrocławiu i po podpaleniu tabernakulum zbiegli. Wszelkie okoliczności przemawiały za tym, że potworni sprawcy włamali się do kościoła celem sprofanowania świątyni.

Falszywe monety z kradzionych na cmentarzach figur.

Władze policyjne znalazły u Aleksandra Guryna i Teodora Matusza, ze wsi Rudaki pow. grodzieńskiego, kompletne urządzone fabryczkie do wyrobu 50-groszówek i 1-złotowych monet. Znalezione również gotowe fałszywkę. Jak ustalono dochodzenie Guryn i Matusza graso wali po okolicznych cmentarzach, gdzie zrywali z krzyżów figury Chrystusa, które następnie przetapiali i z tego stopu odlewali fałszywe monety. Guryna i Matusza przekazano sędziemu śledczemu

Stolica Apostolska wobec bombardowania miast

MIASTO WATYKAŃSKIE. Pisząc o powietrznych bombardowaniach miast, „Osservatore Romano“ podkreśla, że Stolica Apostolska, wierna swej misji głoszenia sprawiedliwości i miłości, głęboko ubolewa zawsze nad nadużyciami bez względu na stronę, skąd by pochodziły i nawołuje do umiarkowania i łagodzenia bolesnych skutków wojny.

Dziennik watykański przypomina interwencję Stolicy Apostolskiej w sprawach ochrony życia ludności cywilnej, powrotu do ojczyzny dzieci baskijskich, zwalniania więźniów i skazanych na śmierć. W pierwszych dniach lutego, gdy nadeszły wieści o bombardowaniach, ofiarach w ludności i dziełach sztuki, kiedy państwa interwenjowały u rządu republikańskiego, Papież nie zawahał się odwołać się do uczuć generała Franco, aby także narodowcy powstrzymywali się od podobnych bombardowań.

General Franco wykazał zrozumienie tej interwencji i za pośrednictwem charge d'affaires Stolicy Apostolskiej, ks. arcybiskupa Antoniuttiego, złożył Ojcu św. uspokajające zapewnienia i wyjaśnienia. Tymczasem nowe krwawe i okrutne fakty niepokoją Kościół. W Teruel 27 kapłanów ostatnio zostało przez czerwonych zamordowanych a dwie jedyne nienaruszone świątynie sprofanowane i obrabowane. Nowe zaś ofiary w ludzich dołączyły się do poprzednich podczas ostatnich bombardowań Barcelony. Bardziej niż kiedykolwiek ubolewając nad tymi faktami i trwając przy swych nawoływaniach do umiarkowania i zaleceniach powściągliwości, Stolica Apostolska w dniu 21 b. m. poleciła arcybiskupowi Antoniuttiemu podjęcie nowych w tej sprawie kroków u rządu generała Franco.

Kredyty dla gospodarstw rolnych

Kontynuując wiosenną akcję kredytową, rozpoczętą przez udzielanie pożyczek na zakup siewników, Oddział Państwowego Banku Rolnego w Katowicach uruchomił obecnie następujące kredyty:

1) na cele ogólne, na termin do 12 miesięcy przy normalnym oprocentowaniu 7% w stosunku rocznym,

2) na zakup nasion do siewów wiosennych i pasz dla inwentarzy. Z pożyczek tych mogą korzystać wyłącznie gospodarstwa rolne, znajdujące się na obszarach Województwa Śląskiego nawiedzonych przez klęski żywiołowe w roku 1937, na okres 9—12 miesięcy przy oprocentowaniu 4 proc. w stosunku rocznym. Które tereny wymagają przede wszystkim zasilenia tymi kredytami określi Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Województwa Śląskiego,

3) na zakup sadzeniaków rakoodpornych ziemniaków. Jest to kredyt oprocentowany w wysokości nie wyższej jak 3 proc. w stosunku rocznym, zwrotny w przeciagu

9 miesięcy, przy czym wysokość jego nie może przekraczać na 1 q ziemniaków zł 8,

4) zaliczkowy i rejestrowy pod zastaw bydła. Pierwszy z nich udzielany będzie przy ilości nieprzekraczającej 10 sztuk bydła w wysokości: dla województwa śląskiego na 1 szt. wołu — zł 120, krowy — zł 90, jałowizny zł 60; dla wojew. kieleckiego (pow. będziński i zawierciański) na 1 szt. wołu — zł 100, krowy — zł 80, jałowizny — zł 50. — Drugi, przy ilości zastawionego bydła powyżej 10 szt. w wysokości 75 procent wartości każdej zastawionej sztuki, przy czym wartość ta będzie ustalana przez przemnożenie wagi zwierzęcia przez przeciętną cenę żywca, którą na bieżącą kampanię ustala się w wysokości zł 25 za 100 kg żywej wagi. Oprocentowanie kredytów rejestrowych i zaliczkowych wynosić będzie 6 proc. rocznie, zaś ich zwrot następować będzie jednorazowo w okresie 5—6 miesięcy.

Dla wszystkich kredytów przewidziane jest zabezpieczenie wekslowe z żyrami od-

Nowe kościoły w Wiecznym Mieście

Coraz większy przyrost ludnościowy w Rzymie (około 36.000 rocznie) pociąga za sobą konieczność rozszerzenia akcji duszpasterskiej także i na przedmieściach Wiecznego Miasta. W ciągu ostatnich paru lat powstały w Rzymie 34 nowe parafie. W najbliższej przyszłości zostanie zbudowanych na przedmieściach jeszcze 20 nowych kościołów. Za poparciem kardynała Marchetti Selvaggiani, generalnego wikariusza Rzymu, zbudowano już i odnowiono 36 domów Bożych oraz 65 kaplic. Prócz tego w ostatnich czasach utworzono 53 punktów akcji społecznej i charytatywnej.

16 milionów żydów zamieszkuje świat, z tego 3 miliony Polskę

Obecnie żyje na całym świecie 16 milionów żydów. Przrost żydów w ostatnim roku wyraża się cyfrą 1 500 000. Około 500 000 żydów zamieszkuje Azję, około 30 000 Australię. Według poszczególnych państw najwięcej przypada żydów na Stany Zjednoczone — 4 450 000. Drugie miejsce zajmuje Polska 3 150 000, trzecie miejsce przypada na Rosję Sowiecką — 3 080 000, na czwartym miejscu stoi Rumunia — 1 000 000 żydów. Reszta, t. j. około 4 milionów zamieszkuje wszystkie pozostałe państwa świata.

powiedzialnych majątkowo ręczycieli. Rozprowadzane będą one za pośrednictwem powiatowych komunalnych kas oszczędności, spółdzielni zrzeszonych w Centralnym Banku Spółdzielczym w Katowicach i w Związku Spółek Rolniczych w Cieszynie, oraz (na terenie powiatów będzińskiego i zawierciańskiego) za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Zainteresowani rolnicy mogą również zwracać się bezpośrednio do Banku w razie trudności w uzyskaniu pożyczki w instytucji pośredniczącej.

— 84 —

najdroższy, bo nauczę cię zasad dobrego tonu aż ci w piętę wejdzie.

Zamiast odpowiedzi, człowiek, który przemawiał dotychczas dał znak swemu towarzyszowi. Ów zbliżył się do tyłu wozu i z wprawą odnalazł kapsel baku, który napenił benzyną z bańki. Po pięciu minutach rozległ się szum motoru Lancji i Jim zrozumiał, że został uprowadzony.

Porwany w „białą“ noc z centrum siedmimilionowej metropolii!

ROZDZIAŁ XIII.

Pan, który dostał w zęby.

Nie myślał jednak o strachu — bo nie wiedział jakie niebezpieczeństwo mu zagraża. — Odwrócił się w stronę człowieka siedzącego obok i od razu poczuł nacisk krawca lufy na na biodrze.

— Nie bój się, najdroższy. Nie mam zamiaru krzywdzić. Ale czy ty wiesz, że taka zabawa grozi śmiercią na elektrycznym fotelu? — Czy nie wolałbyś klubowca z kozłej skóry, o jedyn.

Człowiek z rewolwerem drgnął nieznacznie na dźwięk słów: elektryczny fotel. Widać umiał jednak dobrze panować nad sobą, gdyż nie wypowiedział groźby, którą miał na końcu języka. Umiał milczeć — i miał rozkaz milczenia.

Samochód Jima, kierowany przez człowieka z lornetką jechał z normalną szybkością wzdłuż South Street. Jim uśmiechał się do swoich napperów.

— Ładne uroczaiszenie wieczoru, swoją drogą. Szkoda, że nie zabrałem Kodaka. Czy

— 81 —

cennego Freda. Oryginalne postawienie sprawy. W sam raz takie ekscentryczne jak pan cały.

Zamiast odpowiedzi, spojrzał ze specyficznym zainteresowaniem na przechodnia, który przez nieostrożność potracił stojącą Irenę — ale opanował chęć dania mu nauczki, jaką miał na myśli.

— Niech pani tymczasem zajmie miejsce w samochodzie, bo ta piechota na trotuarze tłoczy się niemożliwie. Śpieszy się pani bardzo.

— Nie. Możemy poczekać pięć minut.

Lecz Fred nie wrócił i po piętnastu minutach. Jim zdecydował się, że odwiezie Irenę sam.

— Jestem naprawdę zaniepokojony. Co mu wpadło do głowy. Chyba nie wstąpił do jakiegoś baru.

— A może jednak. Wszyscy jesteśmy ludźmi, mr. Dongan i mam nadzieję, że Fred także. Na pewno nic się nie stało — uspokoiła go Irena, a on z pasją nacisnął klakson, że aż jeden z przechodniów omal nie przewrócił się ze strachu.

Jim wymanewrował w końcu na Broadway, przez Fourth Avenue wjechał na Bovey i skręcił ostro w Catherine Street i wreszcie na South Street, na której mieszkała Irena.

Stąd do Rutgers Parku było około pięćset metrów i pech chciał, że właśnie w tym miejscu motor stanął. Wskazówka dowodziła kompletnego wyczerpania benzyny, a prze-

Jim, nie daj się

21

Cele Hitlera a obecna rzeczywistość

„Der Deutsche in Polen“ podaje w ostatnim swym numerze interesujące cytaty z dzieła Hitlera „Mein Kampf“ i jego przemówienia z 20 lutego br., w świetle których zupełnie jasno występują ostateczne cele jego polityki. W związku z wypadkami, które przekreśliły ostatecznie niezależność katolickiej Austrii, podajemy niektóre z tych cytatów.

Przede wszystkim los Austrii. Mówi o nim Hitler niedwuznacznie już na pierwszej stronie „Mein Kampf“:

„Austria niemiecka musi znów powrócić do wielkiej niemieckiej macierzy i to nie ze względów jakichkolwiek gospodarczych rozważań. Nie nie: nawet gdyby ten związek pod względem gospodarczym był obojętny lub zgola szkodliwym, tym niemniej musi nastąpić! Jedyną krew należy do wspólnego państwa. Naród niemiecki dotąd nie posiada moralnego prawa do działalności politycznej kolonialnej, dopóki nie potrafi wreszcie własnych swych synów we wspólne ująć państwo. Dopiero, gdy granice Rzeszy obejmą także ostatniego Niemca, nie troszcząc się o gwarancje jego wyżywienia, z własnej konieczności narodu wypłyne moralne prawo do użytkowania obcych ziem i terytoriów. Pługiem będzie wtedy miecz a z łez wojny wyrośnie dla potomności chleb powszedni“.

Nie myśli Hitler o aneksji samej tylko Austrii, bowiem w mowie swojej w dniu 20 lutego br. mówił:

„Same tylko dwa państwa leżące u naszych granic obejmują masę przeszło 10 milionów Niemców... Do interesów Rzeszy Niemieckiej należy także ochrona tych niemieckich współżyciów, którzy nie mogą sami na naszych granicach zapewnić sobie powszechnej ludzkiej, politycznej i światopoglądowej wolności“.

Ze obecna aneksja Austrii jest tylko wstępem do dalszych agresywnych posunięć, świadczy następujące zdanie z „Mein Kampf“ (str. 736, wydanie 32—34 z roku 1934):

„Domaganie się odnowienia granic z roku 1914 jest nonsensem politycznym o takich rozmiarach i skutkach, że pozwala w nim widzieć zbrodnię, nie baczając już na to, że granice Rzeszy w r. 1914 były wszętkim tylko nie rzeczą logiczną, gdyż w rzeczywistości nie były ani pełne pod względem obejmowania nimi ludzi narodowości niemieckiej, ani przystojnymi pod względem swej militarnie geograficznej celowości“.

„Granice państw przez ludzi są stworzone i przez ludzi zmieniane“ (str. 740 ib), dlatego też „Jak nasi przodkowie ziemie, na której dziś żyjemy, nie z nieba w darze otrzymali, lecz ją stawką życia wywalczyć musieli, tak też i w przyszłości ziemia a przez to życie dla ludu naszego nie przez łaskę ludów, — lecz przez siłę zwycięskiego miecza dla nas zostanie pozyskana“ (str. 741 ib).

Gdzie są tereny tej przyszłej zamierzonej ekspansji Trzeciej Rzeszy? Odpowiedź na to znajdujemy na str. 742 „Mein Kampf“:

„Kiedy zaś dziś w Europie mówimy o nowych ziemiach i terytoriach, możemy przede wszystkim myśleć tylko o Rosji i podległych jej państwach pogranicznych (Randstaaten)“.

Z myśla o tych celach zawiera Hitler przymierza i cynicznie się do tego z góry przyznaje:

„Przymierze, którego cel nie obejmuje zamiaru wojny, jest bez sensu i war-

tości. Przymierze zawiera się tylko do walki. I choćby w chwili zawarcia umowy przymierza różnica poglądów w jak najdalszej leżała przyszłości, względ na wojenne powikłania stanowi tym nie mniej wewnętrzzną takiego przymierza przyczynę“ (str. 749).

Obok siebie Niemcy hitlerowskie nikogo posiadającego jaką taką siłę uznać nie będą chciały:

„Nie tolerujecie nigdy powstania w Europie dwóch mocarstw kontynentalnych! Dopatrujcie się w każdej próbie organizacji u granic niemieckich drugiego mocarstwa militarnego, choćby w formie tworzenia się państwa zdolnego do roli mocarstwa militarnego, ataku na Niemcy i uważajcie nie tylko za prawo ale za obowiązek wszelkimi środkami, aż do użycia przemocy zbrojnej, przeszkadzać powstaniu takiego państwa, lub — jeśli już powstało — rozbić je na nowo. Troszczcie się o to, by siły żywotne naszego narodu podstawy swe zyskały nie w koloniach, lecz na gruncie ojczyzny w Europie! Nie uważajcie Rzeszy nigdy za ugruntowaną, jeśli nie potrafi ona na setki lat każdemu potomkowi naszego narodu dać własny kawałek gruntu i ziemi! Nie zapominajcie nigdy, że najświętszym prawem na tym świecie jest prawo do ziemi, którą samemu pragnie się uprawiać a najświętszą ofiarą — krew, którą się dla tej ziemi przelewa!“



Gen. Nollet, który w tych dniach został mianowany prezesem Rady Administracyjnej Kasy Obrony Narodowej we Francji.

Czy wiecie że...

...Szwedzi liczą przeciętnie 173 cm. wzrostu. W ciągu ostatniego 40-lecia, wskutek racjonalnego odżywiania uzyskali Szwedzi 4 cm. wzrostu.

...Kość słoniowa nie bywa jednego koloru. Posiada różną barwę. Najcenniejsze gatunki przywożone są z Ceylonu i są zabarwienia lekko różowego. Czysto białego koloru jest kość słoniowa z Indyi. Ze Siamu jest koloru zielonkawego.

...Papier został wynaleziony w Chinach w 123 roku przed naszą erą. Europa zapoznała się z papierem w 13-tym wieku, a rozpowszechnił się on dopiero naprawdę w wieku 18-tym.

...Obecna produkcja światowa papieru wynosi 20 milionów ton rocznie. Mniej wartościowy wyrabia się z drzewa.

Proces beatyfikacyjny Piusa X.

MIASTO WATYKAŃSKIE. Proces beatyfikacyjny papieża Piusa X postępuje szybko naprzód, jednakowoż data otwarcia grobowca nie została jeszcze jak dotychczas ustalona.

Polka najstarszą obywatelką Niemiec?

Ostatnio w Berlinie niejaka Hermina Haussen obchodziła 105 rocznicę urodzin. Przypuszczano powszechnie, że jest to najstarsza obywatelka Rzeszy. Niedługo jednak p. Haussen „cieszyła się“ prymatem pod względem długowieczności, gdyż w kilka dni potem nadeszła wiadomość z Hanoweru, że jedna z tamtejszych mieszanek jeszcze 9 sierpnia 1937 ukończyła 105 lat życia. Ale i ta staruszka nie zdobyła jeszcze

pierwszeństwa, jeśli chodzi o długowieczność wśród kobiet w Niemczech. Okazuje się bowiem, że p. Wilhelmina Oszevska, zamieszkała w Sonnenborn (Prusy Wschodnie), ukończyła dnia 30 sierpnia 1937 roku 106 rok życia. Sądząc z nazwiska najstarszej obywatelki Rzeszy — zdaje się być ona Polką. Za przypuszczeniem tym przemawiałby fakt, że poważny odsetek ludności Prus Wschodnich stanowią właśnie Polacy.

— 82 —

cież dziś wieczorem przed wyjazdem do Ireny Fred sprawdzał bak i samochód

— Dlaczego stoimy?

— Zb.ornik pusty. Ani kropli benzyny. Nie rozumiem. Chyba bak cieknie. Jak już pech — to seryjny. Najprzód gubię Freda a potem benzynę.

— Drobnostka, mister Dongan. Stąd do Rutgers Parku mam pięć minut drogi. Pożegnamy się teraz, gdyż pan nie może zostawić auta o północy bez dozoru. Zobaczmy się jutro w burze.

Zawahała się.

— Dziękuję za Roxy — wyciągnęła rękę.

— Pan jest w gruncie rzeczy o wiele mniej gorszy, niż mi się wydawało.

Ujął jej drobną dłoń w swoje palce boksera. Stali oboje na pustej South Street. Z daleka świeciły się lampy na Manhattan Bridge, ale wokoło było cicho. Mętne widy East River przewalały się leniwymi falami, a nad Brooklynem kołował jakiś samolot. Jim widział twarz Ireny w świetle bocznego reflektora Lancji. Miał ochotę pocałować ją na pożegnanie. Zapominał o pustym baku, o zapożdżaniu się tego łobuza Freda, o wszystkim. Przed nim stała ona.

Ale za nim stał również ktoś. Człowiek o bystrych oczach, zaczekał, aż Irena jeszcze raz uściśnawszy rękę Jim'a, oddaliła się w kierunku domu, w którym mieszkała. Wtedy człowiek, ukryty w bramie naprzeciwko — dał znak.

Jim odwrócił się, odruchowo, gdy usłyszał stłumiony głos wezwania i spojrzał w ciemne

— 83 —

oczy człowieka, trzymającego w ręku duży rewolwer.

— Ani słowa — rozległ się stłumiony syk i Jim poczuł mrówki w krzyżu. Stał wciąż obok swego samochodu. Może udałoby mu się wskoczyć — cóż, kiedy wiedział, że nie ma ani kropli benzyny.

— Mam tłumik na lufie i wyraźne instrukcje, miss Dongan. Sądzę, że wobec takich argumentów nie będzie pan stawiać oporu i pójdzie ze mną dobrowolnie. Jeżeli pan pozwoli, skorzystamy z pańskiego samochodu, którego bak znów napelnimy benzyną.

— Więc to pan. Bardzo mi przyjemnie. A wie pan, ja już chciałem obwinić służącego.

— Pańskie żarty są zupełnie nie na miejscu. Pójdzie pan z nami dobrowolnie, czy też mamy zastosować przemoc.

Nim Jim zdążył się zastanowić, z mroku wynurzyła się długa postać w raglanie z zawieszonym na pasku dużym etui na lornetkę. Jim poczuł, że jakaś zręczna dłoń sięgnęła do kieszeni jego płaszcza i zrozumiał, że pozbawiony został możliwości strzelania.

— A no, trudno!

Opór byłby bezrozumny i bezcelowy. Ich było dwóch uzbrojonych a on jeden i pozbawiony rewolweru. Jim rozejrzał się uważnie, ale w pobliżu nie zauważył nikogo. Cały plan był widocznie dokładnie wyliczony aż do ostatniego szczegółu.

— Jeżeli pan próbuje krzyknąć, będzie to zarazem ostatni dźwięk w twoim życiu.

— W takim razie istotnie nie opłaca się — przyznał Jim z desperacją i sam zdziwił się, że nie przestraszył się wcale. — Mów mi pan,

Niezadowoleni z komasacji, podpalili wieś

We wsi Mickiejewca pow wilejski na Wileńszczyźnie wybuchł ubiegłej nocy z podpalenia straszliwy pożar, który strawił całą wieś. W chacie sołtysa Dremliuka zam. jako sublokator miernik Jakub Asanowicz z pomocnikiem: Edwardem Cierochem i Hieronimem Jankiewiczem. Między sołtysem i mierniczymi a kilkoma gospodarzami od dłuższego czasu toczyły się spory o działki gruntowe, które rzekomo niesprawiedliwie były między wieśniaków rozdzielone. Ubiegłej nocy chłopcy z zemsty podpalili zagrodę sołtysa, przy czym drzwi i okien broniło widkami, aby ofiary się żywem usmażyły wewnątrz. Sytuacja była ciężka i dopiero mierniczcy Jankiewicz zmusili chłopów strzelać do ucieczki. Sołtys z rodziną został b. ciężko porażony.

Baszta zamkowa z 15-go wieku odkopano w Wilnie

Podczas dalszych robót konserwatorskich na Górze Zamkowej w Wilnie odkopano zarysy trzeciej baszty z 15. wieku dotąd zupełnie zasypanej gruzami i przykrytej ziemią. Baszta o podstawie prostokątnej położona jest od strony północnej i po obu stronach odnaleziono mur obwodowy, w którym baszta tkwiła.

Włoch o dwóch sercach

W zachodniej Australii w mieście Perth żyje 57-letni James Alwara, pochodzenia włoskiego, który ma dwa serca, jedno większe od normalnego — z prawej strony, drugie natomiast mniejsze, o słabym tętnie, w normalnym miejscu. Alwara jest przedmiotem już w tej chwili licznych badań lekarskich. Na propozycję, aby ciało swoje po śmierci zapisał do dyspozycji kilku lekarzy — Włochów za otrzymaną obecnie wysoka cenę, odpowiada stale odmownie.

Hegemonia Harcerstwa w wychowaniu obozowym na Śląsku.

W roku 1937 Harcerstwo śląskie zorganizowało 170 obozów letnich i zimowych, dając możliwość zdrowego pobytu dla 3500 chłopców w najpiękniejszych okolicach Polski pod fachowym nadzorem instruktorów harc.

Te wyniki wysuwają Śl. Chorągiew Harcerzy na czoło organizacji i instytucji urządzających obozy.

Dalsze inwestycje w przemyśle śląskim

W kop. „Dębieńsko“ w Czerwionce nastąpić ma przebudowa szybu. Zbudowane ma być urządzenie skopowe. Huta „Batory“ przystąpiła do budowy t. zw. pieców wlewnych, służących do ogrzewania bloków stali. Koszt inwestycji wyniesie około jednego miliona zł. Budowę już rozpoczęto.

Uroczyste zebrania O. Z. N.

W Nowej Wsi odbyło się uroczyste zebranie oddziału OZN ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i imienia Wodza Naczelnego. Referat wygłosił red. Śledziński z Piotrowic. Uchwalono wysłać telegram holdowniczy do Marszałka Śmigłego Rydzia. Na zarządzonej zbiórce pieniężnej na FON zadeklarowano 445 zł — Oddział OZN Chorzów — Północ również urządził uroczyste zebranie w poniedziałek 21 marca br. Referat okolicznościowy wygłosił p. Tura. W drugiej części zebrania przemawiał p. dr Borth na temat stosunków politycznych w Europie. W dyskusji nad tym referatem apelowano do stworzenia takiego planu inwestycyjnego w Polsce by można było przy nim wykorzystać wszystkie istniejące siły robocze. Podnoszono również że młodzież polska nie mogąc znaleźć zatrudnienia w kraju, często udaje się do Niemiec.

Po dziesięciu latach pierwszy raz jedzie do Opola teatr Polski

Po dziewięcioletniej przerwie odbędzie się w Opolu dnia 28 bm. w sali hotelu Forma występ gościnny Teatru im. St. Wyspiańskiego z Katowic. Zespół artystów polskich z Katowic odegra „Obronę Częstochowy“ — 8 obrazów z „Potopu“ H. Sienkiewicza w opracowaniu i inscenizacji M. Godlewskiego.

Będzie to pierwszy występ naszego teatru od czasu głośnego, brutalnego napadu bojówek niemieckich na zespół polskiego Teatru.

Będąc w gościnie — znalazł śmierć

Poborowy Edward Wojciech Zajac bawił onegdaj w gościnie u swego znajomego technika Józefa Halamy, zamieszkałego przy ul. Andrzeja 8 w Katowicach. Około godziny w pół do jedenastej Zajac idąc do ustępu, mieszczącego się na pierwszym piętrze, potknął się i upadł na wznak na posadzkę. W czasie upadku Zajac okaleczył sobie głowę tak poważnie, że zaszła konieczność przewiezienia go do szpitala, SS. Elżbietanek, gdzie też zmarł następnego dnia. Jak się okazało, Zajac doznał złamania podstawy czaszki i nie było już dla niego ratunku.

Tragedia młodej nędzarki

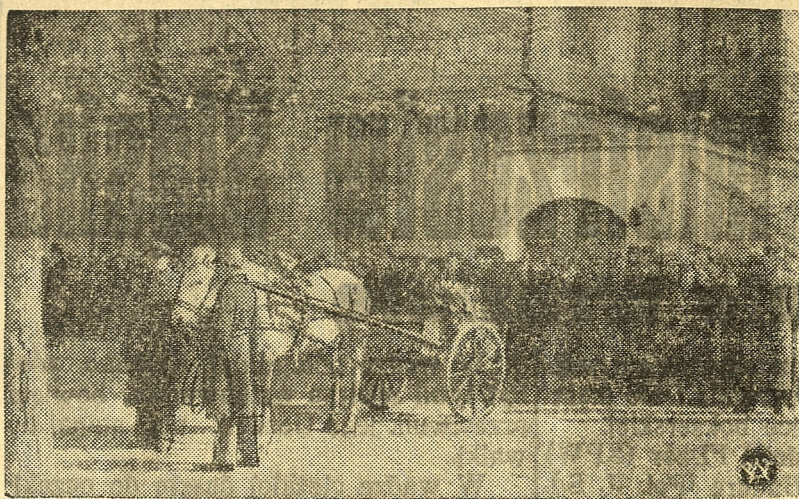
Jedno z mieszkań w domu przy ulicy Skalnej 15 w Piotrowicach zajmowała młoda kobieta, 19-letnia Franciszka Romanówna z zawodu służąca. Romanówna od dłuższego czasu nie mogła znaleźć żadnej pracy, wskutek czego popadła w skrajną nędzę.

Dnia 23 bm. w godzinach wieczornych biedna kobieta zasłabła z wycieńczenia i upadła na podłogę we własnym mieszkaniu, tracąc przytomność. Nad ranem sąsiadki Romanówny posłyszaly przez ścianę odgłosy jęków. Zaniepokojone weszły do mieszkania, gdzie oczom ich przedstawił się przynębiający widok. Na podłodze leżała nieprzytomna Romanówna, na łóżku zaś znaleziono jej dwumiesięczną córeczkę — Stefanię bez życia.

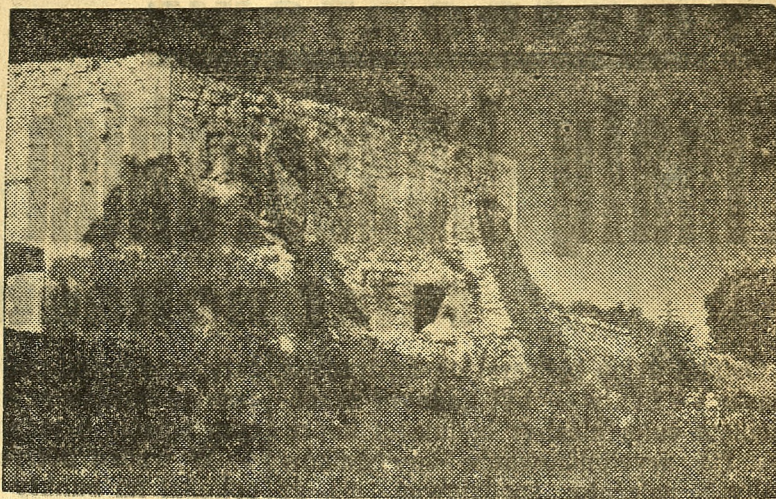
Dziecko owinięte było w powijaki i poduszki i prawdopodobnie udusiło się. Strasznie wycieńczoną kobietę przewieziono do szpitala św. Józefa w Mikołowie, dziecko zaś jej odstawiono do kostnicy miejscowej. Władze sądowe zostały zawiadomione o tragicznej śmierci niemowlęcia.

Wypadek przy pracy

Na kopalni „Wyzwolenie“ w Łagiewnikach uległ wypadkowi górnik Jan Foks, któremu bryła węgla zmiażdżyła nogę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.



Pracownicy wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Grodnie zakupili ciężki karabin maszynowy z pełnym wyekwipowaniem i wręczyli go miejscowemu pułkowi. Zdjęcie lewo przedstawia ciężki karabin maszynowy na placu w Grodnie przed wręczeniem go wojsku. Na prawo — mury zamku ks. ks. Czartoryskich z XVI-go wieku, znajdujące się w miejscowości Stary Oleksiniec.



„Tydzień Propagandy“ Polskiego Związku Zachodniego

Katowice, 27 marca.

Od 30 marca do 6 kwietnia br. odbywa się doroczny „Tydzień Polskiego Związku Zachodniego“. Tegoroczny „Tydzień“ poświęcony jest sprawom powiatów zachodniego i północnego przygranicza Polski. Celem zaś jego zwrócenie uwagi na najważniejsze potrzeby inwestycyjne, komunikacyjne, gospodarcze, kulturalne i społeczne tych powiatów. Hasłem „Tygodnia“ jest:

„PRZYGRANICZNE PANCERZEM RZPLITEJ.“

W związku z „Tygodniem Polskiego Związku Zachodniego“ został utworzony Komitet Wojewódzki, nad którym protektorat objął P. Wojewoda Śląski dr Michał Grażyński.

W skład Komitetu weszli pp.: naczelnik dr Józef Bartł, starosta dr Tadeusz Bocheński, Maria Bramowska, gen. dyr. inż. Aleksander Ciszewski, mec. Mieczysław Chmielewski, dr Piotr Choraży, notar. dr Włodzimierz Dąbrowski, dyr. Marian Drozdowski, inż. Alfred Elant, poseł Fr. Fesser, poseł Grajek, marsz. prezyd. Karol Grzesik, dr Edward Hanke, prezes Jodko-Narkiewicz, prezes Wa-

lenty Jerzykiewicz, dyr. Stan. Jeziorowski, prezes Kinsner, prez. dr Adam Kocur, burm. poseł Jan Koj, sen. Rudolf Kornke, dr Edward Koska, poseł Jan Kot, prezes inż. Bolesław Kowalski, gen. dyr. inż. Stefan Krasnodębski, dyr. Stanisław Kudlicki, dr Maria Kujawska, plk. Józef Kustroń, poseł dyr. Stanisław Ligoń, prezes Piotr Lyszczyk, sen. Ludwik Maciejewski, dyr. Jan Mackiewicz, wicewojewoda dr Leon Malhomme, notariusz dr Franciszek Mazurkiewicz, prezes Marcin Mazurski, starosta dr Mierza, starosta dr Olszewski, prezes Edmund Pietryga, starosta Jan Plackowski, dyr. Karol Peschel, prezes plk. Stefan Popiel, burm. dr Wiktor Przybyla, dr Marian Reiss, red. Edward Rumun, nacz. Edward Rybarz, nacz. Stanisław Ryczkowski, plk. Jan Sadowski, wicewojewoda dr. Tadeusz Saloni, starosta dr Wilhelm Seidler, dziekan dr Karol Stach, inż. Stanisław Surzycki, dyr. Karol Świstun, starosta Tadeusz Szaliński, dyr. Szmigielski, Maria Tomczakówna, dyr. mgr Tułacz, dr Maksymilian Wilimowski, starosta Jan Wyglenda, prezes inż. Wyleżyński, dyr. dr Zagórowski, nacz. Marian Zawadzki, dr Jan Zieleniewski.

Roboty inwestycyjne w pow. tarnogórskim

Katowice, 27 marca.

W tych dniach Pan Wojewoda dr Grażyński przyjął p. posła Gajdasa, który przedstawił plan najkonieczniejszych inwestycji na terenie powiatu tarnogórskiego.

1) Drogi: Ostroźnica — Bizia kosztem 5000 zł częściowo, Buchacz — Radzionków, kosztem 215.000 zł, Tarnowskie Góry — Sucha Góra kosztem 45.000 zł, Tarnowskie Góry — Miaszeczek kosztem 30.000 zł. Po zwózce materiału do Kozłowej Góry na dalszą budowę zbiornika retencyjnego zostanie naprawiona droga gminna Radzionków — Kozłowa Góra kosztem 80.000 zł oraz inne drogi gminne w powiecie.

2) Na dalszą budowę zbiornika retencyjnego na Brynicy w Kozłowej Górze wydatkowane będą w tym roku 430.000 zł.

3) Szkoły: W tym roku zakończone zostaną rozpoczęte szkoły w Łasowicach oraz w Słowicach ogólnym kosztem 341.170 zł. Rozpoczęta zostanie budowa szkół w Rybnej, Pniowcu, Świerkłańcu oraz zostanie wybudowana sala gimnastyczna w Radzionkowie.

4) Budowa gmachów: Zostanie przeprowadzona nadbudowa gmachu administracyjnego Wydziału Powiatowego i Starostwa w Tarnowskich Górach kosztem 48.000 zł.

Do powiatu w tym roku wpłynę na roboty publiczne około 1.500.000 zł. Roboty te dadzą zatrudnienie około 1000 bezrobotnych.

Oszust z Katowic grasował po Warszawie

Ostatnio w Warszawie miała miejsce afery, której ofiarami stały się młode dziewczęta, absolwentki szkoły baletowej. W kilku pismach prowincjonalnych ukazały się ogłoszenia jakiejś trupy baletowej, poszukujących kandydatek na wyjazd za granicę. Od kandydatek zażądano kaucji w wysokości 1000 zł, gdyż kaucja ta miała zabezpieczyć reżysera przed ucieczką członkiń wyprawy do innych zespołów tanecznych. Zespół gwarantował tancerkom 600 złotych miesięcznego zarobku. W krótkim

czasie aferzystom udało się zaangażować kilkadziesiąt tancerek, które powpłacały po 1000 zł kaucji.

W czwartek miał nastąpić wyjazd do Paryża. Na dworzec Główny zgłosiły się wszystkie kandydatki, ale rzekomy dyrektor zespołu nie pokazał się. Na skutek dochodzenia ujawniono, że był nim znany i wielokrotnie karany oszust Jan Gołąb z Katowic, a pomocnikiem jego był Jakub Modler z Warszawy. Obaj oszuści wyłudzyli przeszło 20.000 tysięcy złotych.

5 i pół miliona złotych na pomoc siewną 1938 r.

WARSZAWA. Na tegoroczną pomoc siewną dla dotkniętych posuchą rolników w całej Rzeczypospolitej uruchomiono 5 i pół miliona zł. Suma ta składa się z następujących funduszy:

1. z budżetu ministerstwa rolnictwa i reform roln. przeznaczono 1 milion zł na dostarczenie nasion pod warunkiem odpracowania równowartości pomocy przy robotach publicznych oraz na obniżenie oprocentowania gotówkowych kredytów siewnych.

2. z funduszu państwowego Banku Rolnego przeznaczono 1,7 miln. zł i z centralnej kasy spółek rolniczych 1,5 miln. zł na ulgowe oprocentowane gotówkowe pożyczki siewne. Oprocentowanie tych pożyczek wynosi 4 procent w stosunku rocznym.

3. ostatnią grupę funduszy stanowią wreszcie 1,3 miln. zł z funduszy państwowego banku rolnego na ulgowe oprocentowane pożyczki dla wydziałów powiatowych, przeznaczone na zakup i rozprzestrzenienie nasion. Pożyczki te rolnicy zwracać będą mogli w zbożu lub w gotówce.

Województwo łubelskie, jako najbardziej poszkodowane zeszłoroczną suchą, otrzymało na tegoroczną pomoc siewną 950 tys. zł.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTA P. K. O. NR. 370.000.

Epidemia tyfusu brzuszego

Ostatnio wybuchła na terenie gminy Kobielice epidemia tyfusu. Zachorowało dotychczas 10 osób, z czego trzy zmarły w szpitalu w Pszczynie. Ponadto zanotowano dwa wypadki tyfusu i to na terenie gminy Starawieś oraz Goczałkowice-Zdrój. Oba wypadki były śmiertelne.

Powiatowe władze sanitarne wydały ostre zarządzenia, mające na celu zlokalizowanie choroby. Najprawdopodobniej spowodował jednak wybuch zarazy brak odpowiedniej wody do picia.

W Tarnowskich Górach tworzy się muzeum

Magistrat zachęca obywateli miasta i powiatu tarnogórskiego do oddawania do przyszłego muzeum górniczego wszystkich dzieł dotyczących górnictwa tarnogórskiego, miasta i wsi ziem tarnogórskiej (z wyjątkiem wydanych za czasów polskich) rysunki, mapy, sztychy, akwarele, pocztówki — widokówki, wycinki z gazet, kruszcze i wszelkie okazy geologiczne pochodzące z ziem tarnogórskiej, mundury górnicze, stroje ludowe, hutnicze, narzędzia pracy, lampy górnicze, wykopane okazy, rzeźby z kruszcem i węglą, monety i w ogóle wszystkie przedmioty mające związek z górnictwem i hutnictwem na ziemi tarnogórskiej. Oddanie może nastąpić na własność i depozyt, a oddawać można w ratuszu w Tarnowskich Górach w biurze archiwum miejskiego.

Budynki gospodarcze z całym dobytkiem pastwą pożaru

W ub. piątek, około godziny 1-szej w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach kolejarza Franciszka Góry na kolonii dr. Grażyńskiego w Pszczynie. Ogień strawił doszczętnie budynek gospodarczy z chlewem. Pastwą pożaru padły również konie, krowa, drób oraz cały inwentarz rolny. W gaszeniu ognia wzięły udział straże pożarne z Pszczyny i Cwiklic, jednakże z powodu rozmiaru ognia nie dało się nic uratować. Pożar zagrażał sąsiednim domostwom, które trzeba było objąć akcją ratunkową.

Góra był ubezpieczony. Szkodę obliczają na 5.000 złotych. Pożar powstał wskutek podpalenia. Policja prowadzi dochodzenia w celu wykrycia sprawcy.

Najmłodsze małżeństwo we Francji

W Rennes odbył się ślub najmłodszej pary małżeńskiej we Francji. — Raymond Fontaine liczy lat 15, zaś Georgette Louvrier — lat 16.

Rodacy za Olzą żądają autonomii narodowo-kulturalnej

CIESZYN (tel. wł.). Sfery kierownicze Polaków, zamieszkałych na terenie Śląska Cieszyńskiego za Olzą, postanowiły w razie przyznania innym narodowościom na terenie republiki czechosłowackiej uprawnień w formie autonomii narodowo-kulturalnej domagać się takich samych praw dla mniejszości polskiej.

Tragiczny pożar w kinoteatrze

LIZBONA. W jednym z kinoteatrów w miejscowości Sliveira de Beirro powstał pożar w czasie wyświetlania filmu. Wśród licznej publiczności wybuchła panika. 100 osób zostało rannych.

ŻYCIE SPORTOWE

Finały bokserskich mistrzostw Śląska

Piłat nokautuje Wrazidła

Ostatni dzień bokserskich mistrzostw Śląska — finały — był godnym zakończeniem całej niezbyt budzącej imprezy. Po wyeliminowaniu zawodników słabych, należało spodziewać się, że przynajmniej finaliści uratują honor i prestiż naszego boks. Tak było tylko po części; zrobili to zawodnicy starzy i wypróbowani, lecz gdy przyszło do walki zawodników młodszych, poziom był więcej niż opłakany. Weźmy dla przykładu walkę „finałową” w wadze piórkowej. Zwycięzca, który nota bene jest zawodnikiem t. zw. drugiego garnituru Ruchu, nie powinien był wogóle znaleźć się we finale. Pokonany Uszok zaprezentował się już o wiele lepiej i właściwie jemu należało się zwycięstwo, chociażby dla samego uratowania prestiżu boks.

Szczegółowe wyniki finałów były następujące:

W wadze muszej Jasiński pokonał na punkty Przewdzinka i zdobył tym samym tytuł mistrza Śląska. Obydwaj zawodnicy walczyli bardzo zaciekłe przy żywym udziale widowni. Miało się wrażenie, że to raczej załatwienie sąsiedzkich porachunków W. Hajduków ze Świętochłowicami. Jasiński wygrał zasłużenie. Był lepszy technicznie i walczył rozumnie. Zawodnik IKB zaprezentował wytrzymałość i silny cios, który dwukrotnie posłał Jasińskiego na krótko na deski.

W wadze koguciej zwycięzcą został Jarzabek, który pokonał Sala (PKS). Walka niezbyt ciekawa przy nieznacznej przewadze Jarzabka, który nie miał sobie poradzic ze stosunkowo słabym, ale przytomnym zawodnikiem Pol. K. S.

Waga piórkowa była czarną plamą mistrzostw. Zwycięstwo i to niezbyt zasłużone przyniosł zawodnikowi Ruchu Korzeńcowi II, który przeważał wprawdzie minimalnie w dwu pierwszych rundach, ale w trzeciej oberwał porządne łanie. Ponadto zawodnik Pol. K. S. zademonstrował walkę, która była więcej podobna do boks. U zawodnika Pol. K. S. widoczna była dłuższa przerwa.

W wadze piórkowej Janas (Slavia) pokonał na punkty Pykę (KPW Tarn. Góry). Zawodnik Slavji górował przez

cały czas walki nad przeciwnikiem walczącym bardzo prymitywnie i nie mającym pojęcia o technice bokserkiej.

W wadze półśredniej Fiszer (KPW) pokonał na punkty Badurę (Pol. K. S.). Fiszer poza piękną sylwetką nie pokazał nic. Zawodnik Pol. K. S. wypadł w sumie lepiej; rozporządzał celniejszym ciosiem i orientacją. Wynik krzywdzi zawodnika Pol. K. S.

W wadze średniej spotkali się Wiedeman i Chudzik (Unia). Walka ta miała dramatyczny przebieg. Z wybięciem gongu obaj zawodnicy idą odważnie do walki, zasypując się wzajemnie gradem ciosów. Silniejszym ciosiem rozporządza Chudzik, który posła dwukrotnie Wiedemana na deski. W trzecim starciu brak mu jednak tchu i po krótkiej serii ciosów Wiedeman poddaje się, wobec czego sędzia ogłasza zawodnika Ruchu zwycięzcą przez techniczny k. o. Warto zaznaczyć, że do chwili nokautu Chudzik miał walkę wygraną na punkty!

W wadze półciężkiej Kolonko zdobył tytuł mistrza walkowerem, bowiem przeciwnik jego Gendzik nie stanął do walki.

W wadze ciężkiej doszło do oczekiwanego ogólnie pojedynku Piłata z Wrazidła. Walka ta przeszła bez większych emocji, a potwierdziła jedynie dobrą formę zawodnika Pol. K. S., w jakiej się on w chwili obecnej znajduje. Patrząc na walkę Piłata, ma się wrażenie, że dopiero obecnie walczy on tak, jak powinien. Mianowicie z wybięciem gongu, Piłat idzie odważnie do walki i nie czeka aż przeciwnik pierwszy zacznie zadawać ciosy, lecz sam młóci.

Wrazidło poszedł odważnie naprzód w pierwszej rundzie, lecz od razu lewy dyszel wstrząsa nim, a w chwili później kilka podbródkowych ciosów, rzuca go na deski, gdzie został też na początku drugiej rundy wyliczony.

W ringu sędziował p. Wypusz, na punkty p. Sadłowski.

Dąb remisuje z Pogonią we Lwowie

Katowicki „Dąb” rozegrał w niedzielę towarzyski mecz z drużyną ligową „Pogoni”. Mecz ten zakończył się sensacyjnym remisem 1:1. „Pogoń” wystąpiła w pełnym składzie jedynie bez Matjasa. Do przerwy gospodarze mieli dużą przewagę i uzyskali prowadzenie ze strzału Krausa. Po zmianie pół „Dąb” zagrał doskonale i nadawał ton

grze, podczas gdy „Pogoń” osłabła wyczerpana tempem narzuconym w pierwszej połowie. Bramkę dla „Dąbu” strzelił Trompka. Widzów około 1000. Remisowy wynik z „Pogonią” rehabilituje częściowo katowiczanie, którzy — jak wiadomo — w sobotę przegrali niesławnie z lwowską „Ukrai-
ną”.

„Śląsk” bije „Cracovię” 4:1 (1:1)

KRAKÓW (tel. wł.) Na boisku Cracovii rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy Cracovią i drużyną ligi śląskiej Śląsk ze Świętochłowic. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem piłkarzy śląskich w stosunku 4:1 (1:1).

Przewaga „Śląka” zaznaczyła się szcze-

gólnie w drugiej połowie. Bramki dla zwycięzców strzelili: Cebula 2, God i Kulawik. Bramkę dla Cracovii strzelił Majeran. Zaznaczyć trzeba, że Cracovia wystąpiła bez Lasoty, Góry, Szeli i Korbasa, co jednak nie umniejsza wartości zwycięstwa odniesionego przez Śląsk.

AKS. Chorzów — 06 Mysłowice 8:0 (5:0)

W ub. niedzielę drużyna AKS-u bawiła w Mysłowicach, gdzie rozegrała towarzyski mecz z miejscowym klubem 06. Ligowcy mieli przygniatającą przewagę przez cały czas gry i, nie wysilając się zbytnio, zdołali pokonać gospodarzy w wysokim stosunku. Mimo tak wysokiego zwycięstwa drużyna

nie mogła w pełni zadowolić. Na wysokości zadania stanęła jedynie trójka środkowa ataku: Piątek — Wostal — Pytel, która zdobyła też wszystkie bramki. Piątek i Wostal po powrocie z obozu kondycyjnego z Warszawy zaprezentowali się zupełnie dobrze i znać u nich poprawę formy.

Naprzód Lipiny — Pogoń N. Bytom 1:1 (1:0)

Naprzód nie ma szczęścia do drużyny Pogoni. W pierwszym meczu w Nowym Bytomiu przegrał on z Pogonią, a w rewanżowym musiał zadowolić się wynikiem remisowym. Gra nie należała do zbyt interesujących, do czego w głównej mierze przyczyniła się fatalna pogoda, na skutek której boisko stało się śliskie i było ciężkim tere-

nem do gry. Naprzód do zawodów tych wystąpił w kompletnym składzie z braćmi Piecami i Michalskim, którzy powrócili już z obozu treningowego z Warszawy. Nie wysilali się oni jednakże zbytnio i wypadli słabo. Bramki, które dla Naprzodu zdobył Piec, a dla Pogoni Majnusz — padły w zamieszaniach podbramkowych.

Wiosenny bieg na przełaj o mistrzostwo Śląska

W Sosnowcu odbył się w dniu wczorajszym wiosenny bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu śląskiego w konkurencji seniorów, juniorów i pań. Wyniki były następujące:

Panowie — dystans 5200 m: 1) Siłko (KPW Katowice) 19,17,5. 2) Przybyła (Stadion Chorzów) 19,24,4. 3) Kolenda (Sokół Krywałd) 19,31.

Juniorzy — 2500 m: 1) Bożek 8,58,4. 2) Swoboda 9,07,2. 3) Gajor 9,21,1 — wszyscy z KPW Katowice.

Panie — dystans 1000 m: 1) Jozówna (Sokół Krywałd) 4,59. 2) Izidorówna (Sokół Krywałd) 5,02.

Nagrodę Wojewody Grażyńskiego dla najlepszego zespołu seniorów zdobył Sokół z Krywałdu.

Program radiowy

Wtorek 29 marca.

KATOWICE. — Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. — 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka francuska — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert żywych. 13.15 Opowieści symfoniczne — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35—14.45 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Przy kominku” — audycja dla dzieci starszych. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Koncert orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Od Ksiru do Łukoru — felieton. 17.15 Leśnica skrzypcowy. 17.50 Siarka w Polsce — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Radio do słuchaczy. 18.25 Pieśń Brahmsa. Schumann, Straussa Wolfa i Regera. 18.45 „Kartki z życia Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego” — pogadanka dyr. Mariana Sobieńskiego. 19.00 Wieczór bajek XIX i XX wieku. 19.30 Polska twórczość chóralna. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Melodie taneczne w wykonaniu małej orkiestry P. R. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.45—24.00 „Złoto Renu” — dramat muzyczny Ryszarda Wagnera. Transmisja z Teatru „La Scala” w Mediolanie. Po transmisji: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego — przegląd prasy i komunikat — orologiczny.

TEATR, MUZYKA I EKRAN

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Poniedziałek o godz. 15.30: „Kopciuszek” — O godzinie 20: Koncert Sergiusza Benoni.
Wtorek o godz. 20: Występ Toli Mankiewiczówny.
Środa o godz. 20: „Skiz”.
Czwartek o godz. 20: „Trzecia młodość”.

Tola Mankiewiczówna w Katowicach.

Znakomita artystka i śpiewniczka, znana nie tylko ze sceny, ale i z szeregu filmów, przezwana przez całą prasę polską „Mac Donald”, wystąpi w Katowicach w teatrze w nadsobótę wtorek 29 marca. W wieczorze tym bierze również udział znany śpiewnik polski p. Wasel, laureat polskiego radia, oraz znakomita śpiewniczka p. Bożena i baletmistrz opery warszawskiej Wacław Wierzbicki. Bilety od 1 do 7 zł w kasie teatru.

Sergiusz Benoni.

W poniedziałek w Teatrze im. Wyspiańskiego w Katowicach odbędzie się koncert światowej sławy śpiewaczki artysty scen operowych Europy i Ameryki Sergiusza Benoniego. Cała prasa zagraniczna podkreśla, że głos Benoniego jest piękny, szeroki, zdolny do przejmujących akcentów dramatycznych, a jednocześnie, w momentach lirycznych, wzruszający tkliwą miękkością wyrazu, słodczy i niebawala subtelnością frazowania. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji:

OPOLE — poniedziałek 28 bm. o godz. 19.30: „Jaana Góra”.
CHORZÓW — wtorek 29 bm. o godz. 20: „Skiz”.
KNURÓW — czwartek 31 bm. o godz. 19.30: „Tekla”.

REPERTUAR MIEJSKIEGO DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.

We wtorek 29 bm. o godz. 20: „Skiz”, przedstawienie popularne Teatru im. St. Wyspiańskiego z Katowic.

Sprawy towarzystw.

ZEBRANIE RENTOBIORCÓW I INWALIDÓW W MAKOSZOWACH.

W dniu 5 kwietnia o godzinie 13 br. odbędzie się wiec rentobiorców i inwalidów Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego na sali p. Kontnego w Makoszowach pod przewodnictwem prezesa p. Trefonia z Chudowa. Referent przybędzie z Katowic.

Nadesłane.

ŻYCZENIA URODZINOWE.

Czarny Las. Długoletni abonent „Katolika”, p. Eustachy Dziendziol, obchodzi w dniu 29 marca br. 85-lecie urodzin. Z tej okazji składają jak najserdeczniejsze życzenia żona i córka. Do życzeń przylączy się agentka „Katolika”.

ŻYCZENIA URODZINOWE.

Wielkie Hajduki. Długoletni abonent „Katolika”, p. Jan Hajduk, obchodzi dnia 30 marca 60-lecie urodzin. Z tej okazji składają jak najserdeczniejsze życzenia, wszelkiej pomyślności, zdrowia oraz jak najdłuższego życia firma Banasz i Ludwik Kozłowski, agent.

SOKOLE ZAWODY GIMNASTYCZNE

W dniu 27 bm. odbyły się w Katowicach zawody gimnastyczne młodzieży męskiej Sokola Dzielnicy Śląskiej, których wynik przedstawia się następująco:

- 1) Okręg II Katowice zdobywając 488,70 pkt.
- 2) Okręg VIII Rybnik zdobywając 488,05 pkt.
- 3) Okręg V Węlnowice zdobywając 443,35 pkt.
- 4) Okręg III Chorzów I zdobywając 443,106 pkt.
- 5) Okręg I Nowy Bytom zdobywając 438,75 pkt.
- 6) Okręg VI Mysłowice zdobywając 424,75 pkt.
- 7) Okręg II (2-ga drużyna) Katowice zdobywając 327,90 pkt.

Wyniki indywidualne przedstawiały się następująco:

- 1) Szulierz Jan z Bogucic zdobywając 92,65 pkt.
- 2) Nowak Karol z Debu zdobywając 90,55 pkt.
- 3) Marvniok Karol z Szopienic zdobywając 87,85 pkt.

WŁOCH BARLASSINA SĘDZIJE MECZ POLSKA — JUGOSŁAWIA

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał w sobotę od Związku Jugosłowiańskiego zawiadomienie, że na stanowisko sędziego meczu Polska — Jugosławia 3 kwietnia w Belgradzie zaproszony został ostatecznie znany sędzia włoski p. Barlassina. P. Barlassina sędziował ostatnio zawodów Polska — Szwajcaria w Zurychu ku zadowoleniu obu drużyn i widowni.

Mecze towarzyskie

SLAVIA RUDA — KPW KATOWICE 9:1 (4:0).

Gra stała cały czas pod wybitną przewagą gospodarzy, dla których bramki zdobyli Zawucha 4, Smolka, Wilcze, Hajduga i Musiałik.

NAPRZÓD ZAŁĘŻE — 07 SIEMIENOWICE 2:1 (1:0).

Dla zwycięzców bramki zdobyli Skrzypiec i Wolny.

CZARNI CHROPACZÓW —

NAPRZÓD RUDA 3:1 (2:0).

ORZEŁ BRZĘZINY — PONIATOWSKI GODULA 2:2 (0:1).

UNIA SOSNOWIEC — WAWEL

NOWA WIEŚ 1:0 (0:0).

SENSACYJNA PORAŻKA „DEBU” Z LWOWSKĄ „UKRAINĄ”

W sobotę rozegrany został we Lwowie mecz piłkarski pomiędzy katowickim Debem i Lwowską Ukrainą, zakończony sensacyjnym zwycięstwem Ukrainy w stosunku 2:1 (0:1). Do przerwy przeważali Ślązacy, dla których prowadzenie zdobył Grzedziela. Po przerwie inicjatywę przeleciała Ukraina, która wyrównała przez Makockiego a wynik dnia ustaliła przez Bohurata. Zawody prowadził p. Wacław Kuchar.